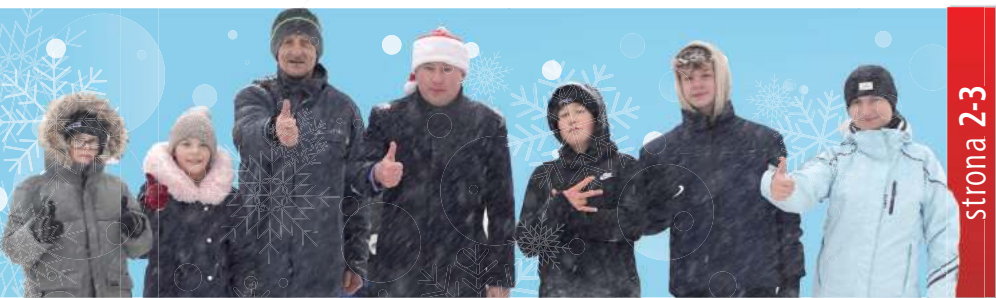


Pierwsza
Miejska
Wigilia
w Łęcznej



strona 2-3

Patron projektu

**GRUPA
azoty**
PUŁAWY

Strona 7

odraczamy, edukujemy, integrujemy

EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



13 - 19 grudnia 2022 r. ■ nr 50 (368)
■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Marszałkowi oberwało się za Bogdanke, prezesom Bogdanki - za zarobki



Od kogo? Od Ważnych Prezesów Górniczych, którzy wręczyli władzom województwa czek na minus 1,2 miliarda złotych, których nie dostaliśmy

5 grudnia, Urząd Marszałkowski w Lublinie, happening „Czek na minus miliard złotych dla Pojezierza”

STR.
6

Bożena
Warzyszak



WYDARZENIE Co ma dwór do buraka?

O historii i degustacji prześniaka buraczanego z Ciechanek, który z wypieku dla ubogich awansuje do superligi EKOciast - pisze Bożena Warzyszak.

S. 22

ŁĘCZNA Lodowisko pod Urzędem Miejskim - w jakich godzinach, ceny biletów, ile za ostrzenie łyżew?

S. 5

Mamy „Zielone Zagłębie”, będzie zielony węgiel?



O energetyce i przyszłości Pojezierza na Forum w Ludwinie.

S. 3

Do „Zielonego Zagłębia” weszło pięć gmin z powiatu łęczyńskiego

Puchaczów liderem i najlepszą gminą wiejską województwa lubelskiego

Jedna z trzech naszych gmin górniczych „rozbiła bank” w Rankingu Gmin Lubelszczyzny.

9 grudnia, wójt Adam Grzesiuk i Katarzyna Wójcik-Kęć, sekretarz gminy podczas gali Rankingu 9 grudnia

S. 5

za tydzień
dodatek
do gazety
Kalendarz
na Nowy Rok
2023

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

WSPÓLNOTA
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ
USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

**PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**
Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I Drukarki FISKALNE
KASY I Drukarki FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI
Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY
NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Z komentarzy: „Pomysł super, realizacja na 1000 uśmiechów”, „Świetnie, bardzo miło i wesoło”

To była pierwsza wigilia miejska

Odbyła się w bajkowej zimowej scenerii, zebrała w komentarzach w mediach społecznościowych znakomite recenzje. Jak wczoraj usłyszeliśmy, to nie koniec plenerowych okolicznościowych miejskich spotkań.

- Aby się w ogóle odbyła, Plac Kościuszki odśnieżany był w niedzielę od godziny siódmej rano i za pomocą sprzętu ciężkiego, i łopat, zasypało nas naprawdę konkretnie - mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego. - Wokół lodowiska z odgarnianego śniegu urosły górkę, z których przez całą imprezę dzieci zjeżdżały na sankach i jabłuskach. Jeśli natomiast chodzi o program i przebieg imprezy, wszystko odbyło się zgodnie z planem. Imprezę rozpoczął Jarmark Bożonarodzeniowy. Lodowisko miejskie oficjalnie otworzył na łyżwach burmistrz Leszek Włodarski. Była wspólna modlitwa i dzielenie się opłatkiem, wizyta św. Mikołaja, występy i wspólne zabawy przygotowane przez Centrum Kultury oraz degustacje smakołyków wykonanych przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich.

Wigilia miejska odbyła się 11 grudnia zorganizowana przez Centrum Kultury przy współpracy z Urzędem Miejskim i Kołami Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Łęczna.

Wszystkie fotografie - UM w Łęcznej.



ka w Łęcznej



W Ludwinie odbyło się forum na temat przyszłości energetyki rozproszonej w naszych gminach

Mamy „Zielone Zagłębie”, czy będzie zielony węgiel z Bogdanki?



- Macie Bogdanke, bogatego przedsiębiorcę potrzebującego potężnej ilości energii, która może stać się energią zieloną i posłużyć fedrowaniu „zielonego” węgla - to jedna z tez forum energetycznego, jakie odbyło się w Ludwinie. Według kolejnej, połączenie interesów Bogdanki, biznesu opartego o ogromne zużycie energii z interesem lokalnych wytwórców zielonej energii, czyli gmin i mieszkańców, jest oczywiste.

Ponadlokalna strategia rozwoju „Zielone zagłębie” zakłada produkcję energii odnawialnej we współpracy z kopalnią Bogdanka, zminimalizowanie udziału węgla w wytwarzaniu energii elektrycznej i zapewnienie czystej energii firmom, które przyszłyby ze swoim biznesem do strefy ekonomicznej tworzonej przez sześć gmin.

Zielone Zagłębie

Właśnie „Zielone Zagłębie: Energetyka rozproszona i środowisko” były tematem forum, które odbyło się 6 grudnia w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Andrzeja Łuczeńczyka w Ludwinie. Gospodarzami spotkania byli burmistrz Łęcznej i wójtowie Cycowa, Ludwina, Milejowa, Puchaczowa oraz Urszulina, gmin, które tworzą ponadlokalne porozumienie „Zielone Zagłębie”.

- Zmierzamy ku zielonemu rozwojowi rozproszonej energetyki oraz źródeł odnawialnych i mamy dwa wyjścia - mówił prof. Dariusz Prostański, dyrektor Instytutu Techniki Górniczej KOMAG - albo udawać, że to się nie dzieje i ten proces będzie się toczył poza nami, albo się włączyć w ten proces i wynieść z tego jak największe korzyści.

- Spotykamy się, aby rozmawiać o węglu i tradycyjnej energetyce, ale również o przyszłości, o nowych rozwiązaniach i współpracy między gminami a przedsiębiorstwem górniczym i naukowcami w poszukiwaniu nowego kierunku, w którym mamy podążać - mówił Andrzej Chabros, wójt Ludwina.

Zielone rozdanie

- Obecnie podstawą budowy strefy ekonomicznej jest dostarczenie źródeł wytwarzania energii, nikt nie chce

wchodzić z produkcją, jeśli nie jest to zielone rozdanie - mówił Andrzej Jeżewski, właściciel firmy Promet-Plast, która od 2012 roku zajmuje się produkcją energii elektrycznej wytwarzanej z odnawialnych źródeł energii. - Tworząc bezpieczeństwo energetyczne lokalne, czyli energetykę rozproszoną, damy każdemu obywatelowi możliwość wejścia w tę współpracę, szczególnie że dziś prawo energetyczne zaczyna tworzyć lokalne społeczności prosumenckie. Klient, który produkuje energię, oddając do sieci jej nadmiar, który może być wykorzystany przez każdego. Wspólnie mieszkańcy z gminami mogą tworzyć bezpieczeństwo energetyczne i dzięki zielonej energii odseparować się od konieczności pozyskiwania gazu. Macie państwo u siebie Bogdanke, bogatego przedsiębiorcę, który potrzebuje potężnej ilości energii. Ta energia może się stać energią zieloną i Bogdanka może fedrować zielony węgiel w oparciu właśnie o zieloną energię.

- Jesteśmy w pięknym regionie, gdzie macie bardzo dużego partnera, Bogdanke, która potrzebuje zielonej energii i połączenie tego biznesu z interesem lokalnym mieszkańców jest oczywiste - mówił dr Artur Dyczko z Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk.

Energetyka rozproszona, czyli...

Energetyka rozproszona oznacza wytwarzanie energii elektrycznej i ciepła przez małe jednostki lub obiekty produkcyjne dla użytku lokalnego, zwykle ze źródeł energii odnawialnych.

Rafał Pietrzak z Hitachi, który wygłosił prelekcję na temat rozwoju wytwarzania energii odnawialnej i inicjatyw niskoemisyjnych dla jednostek samorządowych zauważył, że chodzi o transformację, od której nie ma odwrotu: - Tradycyjne wytwarzanie i dystrybucja energii przez zakłady energetyczne na mniejsze lub większe odległości będzie się pomału kończyć, pojawi się wiele równoległych sposobów wytwarzania energii, każdy będzie mógł w tym uczestniczyć i warto będzie wykorzystywać ten potencjał.

Podczas forum omawiano m.in. problematykę niezawodności dostaw energii rozproszonej oraz zarządzaniem energią ze źródeł odnawialnych na poziomie lokalnym i regionalnym w kontekście reformy systemu elektroenergetycznego, transformacji energetycznej i krajowego systemu elektroenergetycznego oraz dekarbonizacji.

Tomograf w Lubartowie mówi głosem Krystyny Czubówny

Dyrektor Mirosław Makarewicz na otwarciu zakładu diagnostyki pojechał „Misiem”: My tą inwestycją otwieramy oczy wielu niedowiarkom. Stanowczo mówimy, że nie jest to nasze ostatnie słowo - powiedział.

Pacjenci mogą korzystać z nowoczesnego sprzętu, jaki znalazł się na wyposażeniu Zakładu Diagnostyki Obrazowej SP ZOZ w Lubartowie. To rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy oraz aparat RTG kostno-płucny. Ten ostatni może jednocześnie wykonać cztery prześwietlenia. Nowoczesne urządzenia umieszczone zostały w kontenerowych pomieszczeniach, które stanęły jesienią przy szpitalu.

Uroczyste otwarcie zakładu diagnostyki odbyło się 9 grudnia, wzięli w nim udział m.in. wójtowie i burmistrzowie z powiatu lubartowskiego, przedstawiciel wojewody i senator Stanisław Gogacz.

- Nareszcie mamy to. Własny, nowoczesny rezonans magnetyczny, lepszej jakości tomograf



Ksiądz Andrzej Jużko święci aparat RTG. Na drugim planie dyrektor Mirosław Makarewicz

komputerowy, nowy lepszej jakości aparat RTG. Nasi specjaliści będą mogli stawiać diagnozy w oparciu o najnowocześniejszy sprzęt na rynku sprzęt i technologię, a nasi pacjenci będą lepiej i szybciej leczeni oraz będą mieli dostęp do badań w zasięgu wzroku - mówił dyrektor Mirosław Makarewicz na otwarciu zakładu. Sprzęt korzysta z prądu wytwarzanego przez nowoczesny agregat prądowłoczy o mocy 48 kWh.

- My tą inwestycją otwieramy

oczy wielu niedowiarkom. Stanowczo mówimy, że nie jest to nasze ostatnie słowo - powiedział dyrektor.

- Budownictwo modułowe, które jest osobistym pomysłem pana dyrektora, rozwiązało problem, bo pierwotnie ten sprzęt miał być w zupełnie innych pomieszczeniach, a te pomieszczenia nie spełniały standardów - mówił starosta Tomasz Marzęda.

Według przedstawicieli firmy Philips - producentów sprzętu - zamontowane w szpitalu nowe

urządzenia działają szybciej i dokładniej niż dotychczasowe. Rezonans, który trafił do Lubartowa, potrzebuje 7 litrów helu, zamiast 1500 litrów jak urządzenia używane do tej pory. Lubartowski szpital jest w pierwszej dziesiątce w Polsce i wśród 500 pierwszych placówek w świecie używających tego typu urządzenia.

Badanie pacjentów trwa o wiele krócej, zadbane też o ich komfort - tomograf mówi głosem Krystyny Czubówny.

Marcin Kusyk

Mikołaj w szpitalu w Lubartowie



Mikołaj z personelem oddziału noworodkowego. Z lewej dyrektor szpitala Mirosław Makarewicz, za nim Jerzy Tracz

W rolę Mikołaja wcielił się społecznik Jerzy Tracz. Wraz z dyrektorem SP ZOZ Mirosławem Makarewiczem 6 grudnia odwiedził pacjentów i personel lubartowskiego szpitala. Mikołaj i jego pomocnicy wręczali prezenty, pozowali do zdjęć. Obdarowani zostali pacjenci i pracownicy oddziałów noworodkowego i pediatricznego, ze szpitala Mikołaj pojechał do Hospicjum św. Anny.

Marcin Kusyk

Mikołaj na oddziale pediatricznym. Jerzy Tracz: To były dla mnie najważniejsze wizyty w moim 51-letnim mikołajowaniu. Wszyscy darczyńcy podkreślali wielką troskę o dalsze trwanie lubartowskiego szpitala i hospicjum oraz jego rozbudowę. Oto oni, którzy chcieli być Mikołajami bogatszymi o dobre serce: Bank Spółdzielczy w Lubartowie, radni Rady Miasta Grzegorz Jaworski i Tomasz Krówczyński, Piotr Grzegorzczak, wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyś, Sławomir Czerniak, Joanna Kapka, Jarosław Siwiec, Maria Żytkowska, Adam Kościńczuk



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Podinspektor ds. kadrowo – płacowych jednostek oświatowych, łączna/ Starostwo Powiatowe	1	3 800,00 zł	u
Pedagog, Podgłębok/ MOW		41 zł/godz.	z
Pedagog, Kijany/ Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza	1	4 100,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Charleż/SP		600,00 zł	u
Nauczyciel doradztwo zawodowe, Charleż/SP		155,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Charleż/SP		155,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Cyców/ ROL - MIX	1	3 010,00 zł	u
Operator spycharki/ koparki, Podgłębok/ TRANS -MAJ	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, łączna/ ABITOO		19,7 zł/godz.	z
Spawacz na powierzchni, Bogdanka/ MR	1	4 600,00 zł	u
Robotnik do prac ciężkich, łączna/ ZDP	1	3 300,00 zł	u
Kierowca autobusu szkolnego, Nadrybie Dwór	0,5	2 100,00 zł	u
Psycholog -specjalista, Podgłębok/ MOW		41 zł/godz.	z
Robotnik ekipy remontowo – budowlanej na powierzchni/ Bogdanka/ MR	1	4 000,00 zł	u
Ślusarz – mechanik/ Bogdanka/ MR	1	4 600,00 zł	u
Tokarz konwencjonalny/ Bogdanka/ MR	1	4 600,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Ziółków	1	3 010,00 zł	u
Kierowca autobusu, Trębaczów/ łącz -Trans	1	5 000,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Puchaczów / ZGK	1	3 383,00 zł	u
Księgowy, Spiczyn/ NAJ-POL-TRADE	1	3 500,00 zł	u
Kierowca busa – przewóz osób, Kijany	1	3 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w stacji paliw, Niedźwiada/ ULMAR	1	3 010,00 zł	u
Sprzedawca w branży mięsnej, Serniki Kol./ Stokrotka	1	3 010,00 zł	u
Pracownik produkcji w piekarni, Łucka Kol.	1	5 400,00 zł	u
Pracownik produkcji – mrożonkowy, Leonów/ Allmiz	1	3 900,00 zł	u
Kosmetyczka, Ciotcza	1	5 000,00 zł	u
Błacharz samochodowy, Jeziorzany/MM Cars	1	3 010,00 zł	u
Tynkarz, Brzeziny/Pisiołek	1	3 010,00 zł	u

U – umowa o pracę
Z – umowa zlecenie

Nowe wynagrodzenie dyrektora szpitala w Lubartowie

Zarząd Powiatu zmniejszył wynagrodzenie dyrektora SP ZOZ Mirosława Makarewicza. Dyrektor sam tego chciał.

Jak już informowaliśmy we Wspólnocie, dyrektor SP ZOZ Mirosław Makarewicz sam złożył wniosek o obniżenie swojego wynagrodzenia.

- To wniosek o zmniejszenie mojego wynagrodzenia, jako dowód dbałości o losy szpitala. Chcę zacząć od siebie. Każdy grosz pomoże. Może zaskoczyłem starostę, ale uważam, że

w obecnej sytuacji trzeba coś sobie odjąć - powiedział dyrektor szpitala. - To moja dobrowolna decyzja, nosiłem się z takim zamiarem od jakiegoś czasu. Zarząd Powiatu nie naciskał, nic o tym nie wiedział - podkreślał Mirosław Makarewicz.

6 grudnia Zarząd powiatu podjął uchwałę, według której dyrektor SP ZOZ będzie zarabiał od Nowego Roku 19 900 zł brutto. Poprzednie wynagrodzenie ustalone 15 marca wynosiło 22 000 zł brutto.

Marcin Kusyk
LUB

Puchaczów zgarnia laur za laurem: czwarty w Polsce, pierwszy w województwie

Lider i najlepsza gmina wiejska województwa lubelskiego

Puchaczów liderem rozwoju społeczno-ekonomicznego i najlepszą gminą wiejską w województwie - ten podwójny zdobyła gmina w Rankingu Gmin Lubelszczyzny 2022.

Oficjalne ogłoszenie wyników oraz wręczenie wyróżnień dwudziestce zwycięzców i laureatów rankingu obejmującego wszystkie gminy woj. lubelskiego odbyło się 9 grudnia.

Pierwszy w województwie

Był to szósty Ranking Gmin Lubelszczyzny. Opracowany został przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej Regionalny Ośrodek w Lublinie we współpracy z Urzędem Statystycznym w Lublinie. Wyniki zestawienia oparto o dane statystyki publicznej za lata 2019-2021. Ocenie poddano wszystkie gminy z wyłączeniem miast na prawach powiatu.

- Ideą rankingu jest wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego, a metodą oceny poziomu rozwoju gminy syntetyczny wskaźnik rankingowy wyliczony w oparciu o 16 wskaźników mierzących m.in. potencjał, aktywność i wyniki osiągane przez gminę w sferze gospodarczej i społecznej - deklaruje FRDL.



9 grudnia, hotelu Wincentów koło Lubartowa. W gali uczestniczyło blisko stu przedstawicieli JST województwa lubelskiego. Na zdjęciu - drugi od lewej wójt Adam Grzesiuk i Katarzyna Wójcik-Kęć, sekretarz gminy

Czwarty w kraju

To kolejny rankingowy w ostatnim czasie sukces Puchaczowa. W Sejmie 7 listopada ogłoszono wyniki rankingu, w którym w kategorii gminy wiejskie zajął 4. miejsce w kraju.

Partner rankingu, Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego Teraz Polska informowała: „Ranking uwzględnił wszystkie polskie miasta i gminy, na podstawie 15. wskaźników GUS oceniał je zespół pod kierownictwem prof. Eugeniusza Sobczaka. Materiałem źródłowym były niezależne dane GUS, dzięki czemu wyniki odzwierciedlają w sposób wiarygodny i przekrojowy rozwój polskich jednostek samorządu lokalnego i wskazują liderów w podziale na gminy wiejskie, miejsko-wiejskie, miejskie oraz miasta na prawach powiatu”.

Oceniano m.in. wydatki majątkowe inwestycyjne gminy, wydatki na transport i łączność, odsetek dochodów własnych w budżecie, liczbę pracujących, bezrobotnych i podmiotów gospodarczych na tysiąc mieszkańców, odsetek radnych z wyższym wykształceniem,

napływ i odpływ ludności, liczbę absolwentów szkół ponadgimnazjalnych czy odsetek mieszkańców korzystających z wodociągu, kanalizacji i oczyszczalni ścieków.

Jolanta Chwałczyk



Trzy pytania do wójta Adama Grzesiuka

Mając Bogdanek możemy sobie pozwolić na więcej

W Co jest kluczem do sukcesów gminy Puchaczów?

Praca i współpraca nas wszystkich, a więc pracowników urzędu, pracowników jednostek podległych gminie oraz całej społeczności lokalnej, bo to właśnie z oczekiwań, życzeń i żądań artykułowanych przez mieszkańców rodzą się pomysły pozwalające robić to, co jest ludzkiem potrzebne. Drugi element wynika z faktu, że jako gmina będąca siedzibą Lubelskiego Węgla Bogdanek mamy większe wpływy i w związku z tym możemy sobie pozwolić na więcej. Chwalilibym się jednak, mówiąc o umiejętnym zarządzaniu finansami. Powiem raczej, że stawiamy na trzeźwe zarządzanie, bez hulańek, ukierunkowane na możliwie największe korzyści dla gminy i mieszkańców. Te rankingi mają dla nas znaczenie jako potwierdzenie obranego kierunku. Oba oparte są o twarde dane statystyczne, zupełnie od nas niezależne.

W Można sądzić, że w Puchaczowie wszystko idzie jak po maśle, a przecież w tej kadencji przez samorząd przetoczył się

poważny konflikt na linii wójt-opozycja w Radzie Gminy, który nie pozostawał bez wpływu na podejmowane decyzje. Było więc i po grudzie...

Każda forma współpracy – i tej przychylniej, i tej mniej przychylniej – zwykle mobilizuje. Poza tym jestem pewien, że nie chodziło o to, by robiąc na przekór wójtowi zaszkodzić gminie. Takiej intencji nie było. Czasami różnice zdań czy nawet konflikt wychodzą na dobre dalszym działaniom.

W Jako jeden najdłużej urzędujących włodarzy



Adam Grzesiuk
wójt Puchaczowa

w kraju był Pan w gronie samorządowców z całej Polski zaproszonych w listopadzie na galę liderów, weteranów samorządu*. Przypomnijmy, ile to już lat na stanowisku wójta?

W lipcu minęło 28 i, jak się okazało, ja z tym stażem wcale nie jestem odosobniony. Na gali zobaczyliśmy, że zespół osób od dawna czy nawet od samego początku pracujących w samorządzie jest całkiem pokaźny. Podczas spotkania mogliśmy się podzielić swoimi doświadczeniami. Cennymi, bez względu na to, jakiej wielkości jest gmina, z której przyjechalibyśmy.

* Gala Liderów Samorządu 1990-2023 odbyła się 18 listopada w najbogatszej polskiej gminie, Kleszczowie koło Bełchatowa. Gościem specjalnym był współtwórca reformy samorządowej, Jerzy Stępień a organizatorem wydarzenia - wydawca roczników „Najlepsze Samorządy w Polsce” Weber sp. z o.o.

Lodowisko przed Urzędem Miejskim w Łęcznej w godz. 8-15 bezpłatne

Kiedy i za ile pośmigamy na łyżwach?

Nieoficjalne otwarcie lodowiska i testowanie zmrożonej tafli odbyło się w Mikołaja, 6 grudnia. Jazda była bezpłatna i taką pozostanie w dni powszednie w godz. 8-15.

Jest już cennik. Bilet normalny kosztuje 12 zł, ulgowy - 8. Również za 8 zł wypożyczyć można łyżwy, za kask i wkładki jednorazowe zapłacimy po 2 zł. Godziny otwarcia i szczegółowy cennik - w ramkach obok.



W dni powszednie w godzinach od 8.00 do 15.00 wejście na lodowisko jest bezpłatne

Lodowisko miejskie to zadanie, które wygrało w głosowaniu mieszkańców Łęcznej w ramach „Budżetu dla dzieci

i młodzieży”. Jak przypominał UM, inwestycje finansowane w ramach tego budżetu realizowane są za pieniądze zaoszczędzone

na niepowoływaniu zastępcy burmistrza Łęcznej.

W roku 2020 w ramach wybudowano za nie plac zabaw

w Parku Podzamcze, w 2019 - zakupiono sprzęt do realizacji kina pod chmurką.

jch

Godziny otwarcia w soboty, niedziele i święta	
OD	DO
9.15	10.30
10.45	12.00
12.15	13.30
13.45	15.00
Przerwa techniczna 15.00-16.00	
16.00	17.15
17.30	18.45
19.00	20.15
20.30	21.45

Godziny otwarcia w dni powszednie	
OD	DO
8.00	15.00
Przerwa techniczna 15.00 - 16.00	
16.00	17.15
17.30	18.45
19.00	20.15
20.30	21.45

Cennik	
Wszystkie ceny brutto	
Bilet normalny	12 zł/sesja
Bilet ulgowy	8 zł/ sesja
Wypożyczenie łyżew	8 zł/ sesja
Ostrzenie łyżew	15 zł
Wypożyczenie chodzika	10 zł/30 minut
Wypożyczenie kasku	2 zł
Wkładki jednorazowe	2 zł

Dostało się prezesom Bogdanki za zarobki, dostało się marszałkowi za Bogdanę

Czek na „Minus miliard złotych” od Ważnych Górniczych Prezesów

- Przebraliśmy się za ważnych górniczych prezesów, choć nie wyglądamy jakbyśmy zarabiali po milionie rocznie - mówili, wręczając władzom województwa symboliczny czek na minus 1,2 miliarda złotych (zdjęcie - obok).

Przyszli do Urzędu Marszałkowskiego dzień po Barbórze. Czek na „Minus miliard złotych” miał symbolizować zmarnowaną szansę na 250 mln euro z unijnego funduszu przeznaczonego na wsparcie górniczych regionów odchodzących od węgla. Podkreślali: - Komisja Europejska odrzuciła Plan Sprawiedliwej Transformacji złożony przez władze Lubelszczyzny, w związku z czym region utracił kwotę porównywalną z rocznym budżetem Województwa Lubelskiego.

Praca prezesów jest ciężka

Za Ważnych Górniczych Prezesów przebrali się członkowie Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Organizacji społecznej, która od lat zaangażowana jest w działania związane z ochroną środowiska i dziedzictwa kulturowego oraz obroną dzikiej przyrody w Lublinie i regionie.

Delegacja Ważnych Górniczych Prezesów dziękowała władzom województwa za „rezygnację z ogromnych funduszy na rozwój i transformację gmin Lubelskiego Zagłębia Węglowego, w tym wsparcie dla osób odchodzących z górnictwa”. Wytknęła ignorowanie różnicy pomiędzy pieniędzmi zasilającymi konto konkretnej firmy a pieniędzmi przeznaczonymi na dobro wspólne.

- Praca ważnych górniczych prezesów jest ciężka, ale ją lubimy

i chcemy wykonywać jeszcze długo nawet za pensje nieprzekraczające miliona złotych - dworowali Ważni Górniczy Prezesi.

Środki stracone

- Lubelski plan był hucznie prezentowany, padały duże kwoty i okragłe zdania, dopóki nie został przez Komisję Europejską odrzucony - mówił Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. - To przeszło już bez echa. Decyzja zapadła kilka miesięcy temu i cisza. Więc przy okazji górniczego święta przekazujemy mieszkankom i mieszkańcom gmin Pojezierza list, za pośrednictwem marszałków, autorów tego nieudanego projektu.

Podkreślali, że zbyt gładko przeszła strata kwoty wysokości 1,2 miliarda, która należała się nam w ramach Planu Sprawiedliwej Transformacji.

- Środki te straciliśmy, gdyż ważniejsza okazała się strategia kopalni Bogdanka - odczytywała swoje stanowisko Delegacja Ważnych Górniczych Prezesów. - Nasza jedyna kopalnia nie zamierza przyspieszyć procesu wygaszania wydobycia i planuje intensywnie fedrować do końca lat 40., w związku z czym Komisja Europejska uznała, że wsparcie nam się nie należy.

Nasze pieniądze wzięły inne regiony

Towarzystwo dla Natury i Człowieka w liście do mieszkańców gmin Pojezierza pisze: „Pieniądze te mogły trafić do ubogich gmin Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego na rozwój nowoczesnej gospodarki, nowe miejsca pracy, wsparcie dla firm, efektywność energetyczną.



Happening „Czek na minus miliard złotych dla Pojezierza” w Lubelskim Urzędzie Marszałkowskim

Na skalę kilkunastu gmin byłyby to ogromne środki, które mogły dać solidny impuls do rozwoju i pomóc łagodnie przejść przez nieuchronny proces likwidacji górnictwa.

Nasze pieniądze wzięły inne regiony, a Lubelszczyzna koszty transformacji i tak kiedyś będzie musiała ponieść, ale już bez unijnej pomocy”.

Zdaniem TdNiC plany kopalni „nijak mają się do uzgodnionej przez wszystkie unijne rządy strategii neutralności klimatycznej 2050, zakładającej, że energetyka węglowa po 2030 roku będzie już w zaniku”.

Według marszałka

W komentarzu do happeningu i zarzutów Towarzystwa dla Natury i Człowieka Zbigniew Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego, podkreśla: - Bogdanka stanowi filar ekonomiczny regionu jako największy pracodawca w powiecie

łęczyńskim oraz jeden z czterech największych w województwie lubelskim.

I wylicza: - Obecny stan zatrudnienia w spółce Bogdanka to ok. 5,5 tys. osób, a w spółkach zależnych kolejne 2 tysiące, podobnie jak w firmach z nią współpracujących. Szacowana liczba osób zależnych od funkcjonowania kopalni, wliczając członków ich rodzin, wynosi ok. 22 tys. ludzi z siedmiu powiatów województwa. Z przeprowadzonych analiz wynika, że zamknięcie Bogdanki przyczyniłoby się do wzrostu bezrobocia o 8,3 proc. i znacznego spadku PKB w regionie.

Według wicemarszałka korzyści z funkcjonowania Bogdanki są niewspółmierne do środków, jakie mieliśmy otrzymać z UE, a w obecnej sytuacji węgiel z LW Bogdanka jest gwarantem bezpieczeństwa energetycznego, co jest priorytetowym działaniem rządu i samorządu Województwa Lubelskiego.

Jolanta Chwałczyk



Z wicemarszałek województwa lubelskiego

Bogdanka stanowi filar ekonomiczny regionu jako największy pracodawca w powiecie łęczyńskim oraz jeden z czterech największych w województwie lubelskim. Obecny stan zatrudnienia w spółce Bogdanka to ok. 5,5 tys. osób, a w spółkach zależnych kolejne 2 tysiące, podobnie jak w firmach z nią współpracujących. Szacowana liczba osób zależnych od funkcjonowania kopalni, wliczając członków ich rodzin, wynosi ok. 22 tys. ludzi z siedmiu powiatów województwa. Z przeprowadzonych analiz wynika, że zamknięcie

Bogdanki przyczyniłoby się do wzrostu bezrobocia o 8,3 proc. i znacznego spadku PKB w regionie. Korzyści funkcjonowania Bogdanki w obecnej formule, przy jej planowanym rozwoju, są niewspółmierne do tego, co potencjalnie mieliśmy otrzymać od Unii Europejskiej. Po nałożeniu embarga na surowce energetyczne pochodzące z Rosji węgiel kamienny produkowany m.in. przez LW Bogdanka ponownie stał się istotnym, a przede wszystkim zapewniającym bezpieczeństwo dostaw źródłem energii nie tylko dla Polski, ale i krajów wchodzących w skład UE. W obecnej sytuacji priorytetowym działaniem rządu, jak również i Samorządu Województwa Lubelskiego, jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego we wszystkich regionach Polski.



Delegacja Ważnych Górniczych Prezesów podziękowała władzom województwa za rezygnację z ogromnych funduszy na rozwój i transformację gmin Lubelskiego Zagłębia Węglowego, w tym wsparcie dla osób odchodzących z górnictwa. A pan Wicemarszałek znów udowadnia, że nie rozumie różnicy między pieniędzmi zasilającymi konto konkretnej firmy a pieniędzmi przeznaczonymi na dobro wspólne. Nie wspominając już o świadomości skutków środowiskowych, bezpieczeństwie zasobów wodnych i odpowiedzialności za klimat.

Węgiel z Bogdanki w 112 gminach Lubelszczyzny

Bogdanka dokłada wszelkich starań, aby w miarę posiadanych aktualnie zdolności produkcyjnych zapewnić dostępność węgla opałowego dla gmin z województwa lubelskiego położonych w najbliższych nam powiatach - zapewnił 8 grudnia Lubelski Węgiel.

Centrum prasowe kopalni podało, że spółka podpisała umowy o sprzedaży węgla ze 112 gminami z województwa lubelskiego

Jedna z sześciu

W komunikacie czytamy: „Mając na uwadze rolę społeczną Bogdanki w regionie oraz konieczność zapewnienia w okresie zimowym

ciepła dla jak największej liczby gospodarstw domowych, niezwłocznie po zawarciu umów, rozpoczęto realizację dostaw węgla do powyższych gmin. Węgiel jest już tam dostępny, kolejne dostawy są sukcesywnie realizowane”.

Przypomnijmy, że z końcem października Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. został wyznaczony jako jeden z 6 podmiotów uprawnionych do sprzedaży węgla samorządom po cenach preferencyjnych z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych.

Jak podaje branżowy portal netTG.pl za wyliczeniami Polskiej Grupy Górniczej, wszystkie sześć podmiotów zaopatrzyło już pol-

skie gminy w łącznie ok. 400 tys. ton węgla. Dostarczają go gminom: PGG Węgiel, PGE Paliwa, Tauron Wydobycie, Węglokoks, Węglokoks Kraj i Lubelski Węgiel Bogdanka.

Mimo problemów

Lubelski Węgiel pełni tę rolę - jak zaznaczają służby prasowe kopalni - w sytuacji, gdy kopalnia zmagą się z „aktualnie niesprzyjającymi warunkami geologicznymi”. Również pomimo profilu produkcji Bogdanki, nakierowanego głównie na dostawy miałow do segmentu energetyki zawodowej, a nie na produkcję węgla opałowe-

go dla gospodarstw domowych.

Bogdanka dostarcza surowiec odbiorcom przemysłowym, w oparciu o umowy wieloletnie, a kierunkiem zbytu dla kopalni jest energetyka zawodowa i przemysłowa.

Niesprzyjające warunki geologiczne to z kolei konsekwencja zaciśnięcia się ścian wydobyczej, do którego doszło we wrześniu br. W konsekwencji Bogdanka obniżyła wydobycie o prawie milion ton i równolegle z bieżącą produkcją prowadzi prace mające na celu przywrócenie wyrobiska wydobyciu.

Jolanta Chwałczyk

NE

Elżbieta Wilczyńska
59 lat
zm. 17 listopada

Henryk Rybak
74 lata
zm. 4 grudnia

Genowefa Dajek
91 lat
zm. 7 grudnia

Bożena Gajownik
66 lat
zm. 6 grudnia

Mieczysław Dudek
85 lat
zm. 8 grudnia

Cecylia Kuźma
97 lat
zm. 8 grudnia

Patron projektu

GRUPA
AZOTY
PUŁAWYEKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

Ekoseniorki pokazały klasę. Zadbały o swoje zdrowie i uwolniły kreatywność



W ramach drugiej części tegorocznego cyklu projektu Ekoseniorek, seniorki wprawiły swoje ciała w ruch



Pracownia Dobrych Pomysłów w Jezioranach: Małgorzata Szabelska, Agnieszka Fabiańska, Kazimiera Fabiańska, Irena Sobieszńska, Ewa Matuszewska, Krystyna Prażmo. Instruktor: Małgorzata Król-Smagata



Lucyna Gogół, KGW „Wólczańki”

Nie wiedziałam, że to tak ładnie wyjdzie

Do stworzenia pięknych stroików użyliśmy naturalnych gałązek świerków, tui, sosny, cisu i brzozy oraz jałowca. Do tego dużo suszonych kwiatów oraz krzewów, np. berberysu, czerwonej jagody, dzikiej róży. Przeróżne szyszki. Zebraliśmy tyle materiałów, że jeszcze stworzymy z nich kolejne stroiki. Efekt nas zaskoczył. Nie wiedziałam, że to tak ładnie wyjdzie. Szczególnie ten największy stroik, na kawałku kory. Jest przepiękny



Danuta Szląg

Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie

To mój pierwszy taki stroik. Do wykonania mojego stroika użyłam jedliny, świerku, bukszpanu, tujek. Umocowałam to na słomianym kółku, zaplatając drutem. Do tego przykleiłam jabłuszka, szyszki i żółędzie. To mój pierwszy taki stroik. Bardzo miło i pożytecznie spędziłam czas



Barbara Duda

UTW Opolu Lubelskie

Warto organizować takie wydarzenia

Ćwiczenia były świetne, a szczególnie to na błędnik. Rzeczywiście w naszym wieku trzeba trochę poćwiczyć, jeśli nie chce się chodzić zbyt często do lekarza. Pani instruktorka pokazała nam ćwiczenia, które bez problemu możemy wykonywać w domu. Wystarczy krzesło, można nawet przy pracach domowych. Warto organizować takie wydarzenia, jesteśmy bardzo otwarci na tego typu projekty. Dla nas każdy ruch jest dobrodziejstwem

gorzaty Król-Smagata poznały proste ćwiczenia, skierowane specjalnie dla seniorów. Do ich wykonania wystarczyło jedynie odrobinę przestrzeni, ewentualnie krzesło czy zwykły kij od szczotki. Ćwiczenia te dają mnóstwo korzyści, na przykład mobilizują kręgosłup na całej jego długości, poprawiają koordynację i równowagę, usprawniają mięśnie klatki piersiowej czy uelastyczniają obręcz barkową.

Trzy edycje

W pierwszej edycji Ekoseniorek uczestniczki projektu odkrywały atuty ekologicznej żywności. Seniorki prezentowały zdrowe i smaczne potrawy, przetwory, wypieki przygotowane według dawnych przepisów, w których dominowały produkty ekologiczne i nieprzetworzone.

Druga edycja związana była z recyklingiem i powtórnym wykorzystaniem plastiku, papieru, folii i szkła. Z tych materiałów uczestniczki stworzyły ozdoby świąteczne, biżuterię czy naczynia ozdobne.

Tegoroczny Ekoseniorek stawia na ruch, poprawienie kondycji, a także rękodzieło z darów lasu. W ramach tej edycji naszego projektu odwiedziliśmy Towarzystwo Przyjaciół Michowa i Pracownię Dobrych



Szyszki, gałęzie, kora, mech, suszone owoce i liście - to wszystko może posłużyć do stworzenia niepowtarzalnych stroików, również świątecznych. Właśnie takich materiałów użyły nasze Seniorki



Ciekawą alternatywą dla tradycyjnych ćwiczeń okazały się te na równowagę i koordynację

Pomysłów w Jezioranach (obie grupy z pow. lubartowskiego), KGW „Zarzeczniki” z Zarzeczki i Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie i Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem” w Zagrodach (trzy grupy z pow. puławskiego), KGW „Wólczańki” w Wólce Kolczyńskiej oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim (obie grupy z pow. opolskiego) oraz klub Seniora 50+ w Łęcznej.

Dziękujemy!

Każda edycja projektu sprawia radość uczestnikom. Jak sami mówią: „Czujemy się potrzebni, a uczestnictwo w projekcie daje nam okazję do spędzenia czasu razem. Pomagacie nam uwolnić naszą kreatywność i często odkrywamy talenty, o których dotychczas nie wiedzieliśmy. To bardzo przyjemnie i pożytecznie spędzony czas!”

My jako organizatorzy i Grupa Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. jako Patron Honorowy Projektu Ekoseniorek bardzo cenimy i szanujemy współpracę z seniorami. Podziwiamy wykonywane prace i wielkie umiejętności, a także ciepło jakie Państwo przekazujecie nam i wszystkim Czytelnikom „Wspólnoty”. Dziękujemy i do zobaczenia za rok!

Dominik Smagata

Za nami trzecia edycja projektu Ekoseniorek dla grup i stowarzyszeń seniorskich. Hasłem tegorocznej inicjatywy było „Zdrowo i blisko natury”. Seniorki spisały się na medal!

Była to trzecia edycja projektu Ekoseniorek do grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Ekologicznie i kreatywnie

Nasze spotkania z seniorami były podzielone na dwie części. Pierwszą stanowiły warsztaty ekologicznego rękodzieła. By się do nich przygotować, seniorki musiały udać się na łono natury i zebrać materiały potrzebne do pracy m.in.: korę, mech, gałązki drzew, suszone owoce, szyszki. Następnie już podczas spotkania z instruktorem uczestniczki warsztatów tworzyły piękne, niepowtarzalne stroiki, zawsze według własnego autorskiego pomysłu. Część z seniorek miała już doświadczenie w tworzeniu takiego rękodzieła, dla innych były to początki. Bez względu na to, efekty ich prac były świetne.

Ciała w ruchu

W ramach drugiej części tegorocznego cyklu projektu Ekoseniorek, seniorki wprawiły swoje ciała w ruch. Pod okiem instruktorki Mał-

Maciek i Nela potrzebują naszej pomocy. Trwają zbiórki na operacje



Pierwszy transport plastikowych nakrętek zebranych dla Neli odjechał w ubiegłym tygodniu

Powiat Opolski: Pierwszy transport nakrętek dla Nelki już odjechał. Na operację Maćka brakuje 35 tys. zł, ale to nie cały koszt rehabilitacji. Mali wojownicy wciąż walczą o zdrowie i normalne życie. Nadal potrzebują naszego wsparcia.

Maciuś chce żyć bez bólu

Przypomnijmy. Maciuś Sulima pochodzi ze Słotwin (powiat opolski). Po traumatycznym porodzie (chłopiec przyszedł na świat bez funkcji życiowych) okazało się, że lista jego chorób jest bardzo długa. Była to niska masa urodzeniowa, małopłytkowość, wrodzona cytomegalia. Chłopiec nie widział, w lewym uchu wykryto niedosłuch, miał wadę serca, uszkodzoną wątrobę, nadciśnienie tętnicze, zniszczoną lewą część mózdzka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy.

- I tak było codziennie. Jak nie wątroba, to śledziona, zwapnie-

nia w mózgu, torbiele, zapalenia mózgu... - opowiada Sylwia Sulima, mama chłopca.

Życie 4-latka już trzy razy dosłownie wisiało na włosku. Mimo wszystko Maciej się nie poddaje. Na szczęście, głównie dzięki ogromnemu uporowi jego mamy, są też postępy w rozwoju chłopca.

- Widzi już przedmioty, zwraca uwagę na twarze osób w swoim otoczeniu, zaczęliśmy wprowadzać komunikację AAC - wylicza Sylwia. - Maciej potrafi nazywać podstawowe czynności, oczywiście w swoim języku. Naśladuje melodie ulubionych utworów, a nawet potrafi utrzymać się dłużej w pozycji siedzącej pomimo braku części mózdzka i robaka - dodaje z dumą. Udało się też chwilowo ujarzmić padaczkę, co pokazało ostatnie badanie EEG głowy.

17 stycznia kończy się zbiórka na operację Maćka na stronie siepomaga.pl. Jednocześnie mama chłopca nieustannie organizuje zbiórki funduszy. Operacja coraz bliżej. Pieniądze są jednak potrzebne także na rehabilitację oraz wynajęcie na jej czas mieszkania dostosowanego do potrzeb chłopca w Warszawie.

- To już końcówka zbiórki. Brakuje jeszcze 35 tys. zł. Niestety poza

kosztorysem do opłacenia są koszty rehabilitacji, niezbędnego sprzętu i dodatkowych badań, które zalecili nam lekarze - opowiada mama chłopca. - Dlatego w ostatnich tygodniach ciągle organizuję m.in. kiermasze ciast, żeby móc wszystko opłacić. Termin operacji mamy wyznaczony na 25 stycznia. Miesiąc wynajmu mieszkania w Warszawie to koszt ok. 8 tys. zł - dodaje.

Najbliższa akcja zbierania środków na operację i rehabilitację Maćka odbędzie się już w sobotę, 17 grudnia w Świątlicy Wiejskiej w Parchatce (w budynku dawnej szkoły). Będzie to kiermasz ciast, ozdób świątecznych oraz warsztaty dekorowania pierników. Za organizację tego wydarzenia odpowiada Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Parchatki, Koło Gospodyń Wiejskich „Polanki”.

Nelka chce się bawić jak jej rówieśnicy

Przypomnijmy. 3,5-letnia Nela Wychodzka z Kolonii Kamień (powiat opolski) urodziła się z rzadką chorobą genetyczną - achondroplazją. Choroba ta objawia się skróceniem kończyn górnych i dolnych oraz obniżonym napięciem mięśniowym.

Jest jednak szansa na to, że dziewczynka będzie funkcjonować jak inne dzieci. Ale do tego potrzebna jest operacja, której koszt oszacowany został na ponad 1 mln zł.

Na ten moment na koncie Neli znajduje się ok. 300 tys. zł. Droga do miliona jeszcze długa.

- Pierwszy transport nakrętek dla Nelki już odjechał. Za pomoc w załadunku dziękujemy naszym zaprzyjaźnionym druhom KSRG OSP Łaziska - mówi Agnieszka Ozimek, ciocia dziewczynki, a jednocześnie założycielka Społecznego Komitetu Pomocy Nelce. - Praca nie była lekka, ale dzięki fajnej atmosferze poszła szybko. Wszystkim ciężko pracującym składamy wyrazy podziękowania i szacunku - dodaje.

Zbiórka nakrętek trwa

Na facebooku utworzona została specjalna grupa „Mały wzrost - wielkie serce. Pomagamy Nelce - licytacje”, na której można wylicytować niemal wszystko - przedmioty, usługi, wejściówki... Oczywiście kwoty z licytacji wpływają na subkonto dziewczynki na stronie www.siepomaga.pl/dla-nelki



Jak można pomóc Maciusiowi?

Chłopiec jest pod opieką fundacji AVALON. Darowizny dla niego można wpłacać na konto nr: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001. W tytule wpłaty należy wpisać: Sulima, 11532. Można też wesprzeć zbiórkę na stronie: www.siepomaga.pl/maciej-sulima



Jak możemy pomóc Nelce?

Poza przekazaniem przedmiotów na licytację, cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, w tytule wpisując: 40249 Wychodzka Nela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

17 stycznia kończy się zbiórka na operację Maćka na stronie siepomaga.pl. Jednocześnie mama chłopca nieustannie organizuje zbiórki funduszy.

Na koncie Neli znajduje się ok. 300 tys. zł. Droga do miliona jeszcze długa.

W zbiórkę pieniędzy na operację Nelki zaangażowało się bardzo wiele osób i instytucji. Przy budynku Urzędu Gminy w Łaziskach stanęło metalowe serce, do którego zbierane są plastikowe nakrętki dla dziewczynki. Podobne znajduje się w Wilkowie, a dzięki rodzicom Igi Gil - innej chorej dziewczynki z gminy Józefów nad Wisłą, od także mieszkańcy Józefowa nad Wisłą zbierają nakrętki dla Neli. - Gdy Nelka skończy 4 latka, będzie miała kolejną kontrolę u lekarza. Wtedy dowiemy się, czy koszty operacji uległy zmianie - opowiada Agnieszka Ozimek.

1 procent

Zbliża się czas rozliczeń podatkowych. Swoją jedną procent możemy przekazać naszym małym bohaterom:

Przekaz Nelce i Maćkowi 1,5% swojego podatku:

NELA - nr KRS 0000396361, cel szczegółowy 1,5%: 0191551 Nela

MACIUŚ - nr KRS 0000396361, cel szczegółowy 1,5%: 0193854 Maciuś

Jest wyrok w głośnej sprawie

Sąd: Ksiądz nie znęcał się nad uczniem

Ksiądz-katecheta nie uderzał ucznia otwartą dłonią w twarz, ani nie chwycił go za szyję – ocenił bialski sąd, uniewinniając duchownego od zarzutu znęcania się nad chłopcem. W przypadku drugiego zarzutu postępowanie zostało umorzone z powodu przedawnienia.

Pochodzący z okolic Parczewa 48-letni ksiądz Dariusz R. uczył religii w jednej z podstawówek w pow. bialskim. W 2019 r. mama 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „niewłaściwe traktowanie przez księdza na lekcji religii”. Duchowny miał wyzywać chłopca m.in. od „głupków”, ośmieszać i poniżać.

Usłyszał prokuratorskie zarzuty. – Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach, chwycił za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłonią w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podręcznikiem do nauki religii – relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska, ówczesna prokurator rejonowa w Parczewie, bo ta jednostka prowadziła śledztwo.

W 2020 roku do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt oskarżenia przeciw duchownemu. Ksiądz został oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej” i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

Kilkanaście dni temu zapadł wyrok w tej sprawie. – Oskarżony został uniewinniony od

zarzutu znęcania się nad uczniem (chodzi m.in. o rzekome plastikowym przedmiotem po rękach, chwycił za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłonią w twarz – aut.). Sąd umorzył postępowanie w zakresie naruszenia nietykalności cielesnej (chodzi m.in. o domniemane uderzenie w głowę podręcznikiem do lekcji religii – aut.), ponieważ nastąpiło przedawnienie karalności – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok nie jest prawomocny. Na razie parczewska prokuratura i obrońca oskarżonego zwrócili się do bialskiego sądu z wnioskiem o wydanie pisemnego uzasadnienia wyroku. Może być ono podstawą do ewentualnego wniesienia apelacji do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Proces, jaki toczył się przed bialskim sądem, był skomplikowany

Sąd przesłuchiwał licznych świadków, wyznaczono aż 11 terminów rozpraw, z czego sześć w 2021 roku, a pięć - w bieżącym. Sprawa ruszyła dopiero w marcu 2021 r., bo wcześniej utknęła w bialskim sądzie przez zmianę sędziego.

Ksiądz Dariusz R. odpowiadał z wolei stopy (w 2019 r. śledczy wnioskowali o jego tymczasowe aresztowanie, ale sąd się na to nie zgodził). Duchowny nie przyznawał się do winy.

Za znęcanie się nad „nad osobą nieporadną ze względu na wiek” grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Za naruszenie nietykalności cielesnej można trafić za kratki maksymalnie na rok.

Grzegorz Rekiel

Pow. puławski: Ukrainiec nie ustąpił pierwszeństwa



Obywatel Ukrainy wyjeżdżając ze stacji paliw i włączając się do ruchu na drodze wojewódzkiej nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu autu

Za spowodowanie kolizji i jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał 33-letni obywatel Ukrainy.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło we środę, 7 grudnia około godziny 19.00 na drodze wojewódzkiej nr 824 w Osinach. Kierujący renault kangoo 33-letni obywatel Ukrainy, mieszkający w Puławach wyjeżdżał z tamtejszej stacji paliw. Włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa

Renault Thalia, poruszającemu się w kierunku Wronowa. Doszło do zderzenia.

Renault Thalia jechał 34-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego. Z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Był trzeźwy.

Z kolei badanie alkomatem 33-letniego kierowcy drugiego auta wykazało, że miał 1,8 promila alkoholu w organizmie.

Marta Pietroni

Pow. puławski: Zamek w Janowcu traci kierownika

Chyba nikt się nie spodziewał tak zaskakującej decyzji. Filip Jaroszyński już od kilkunastu dni nie kieruje oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym Zamek w Janowcu. Zarówno dyrekcja, jak i byli pracownik nie chcą komentować sprawy. Następcę poznamy jeszcze w tym roku.

Od pewnego czasu w MNKD dochodzi do zmian. Kilka miesięcy temu z funkcją dyrektora pożegnał się Piotr Kondraciuk, który zarządzał Muzeum Nadwiślańskim od 2019 roku. We wrześniu stery przejęła Izabela Andryszczyk. To właśnie ona pokonała Kondraciuka w konkursie na nowego dyrektora.



Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
Mogę jedynie potwierdzić, iż taka sytuacja miała miejsce i decyzja w sprawie zakończenia współpracy z panem Jaroszyńskim zapadła.

Nowa dyrektor przeprowadziła kolejną zmianę, tym razem w Janowcu. Filip Jaroszyński przez kilka lat kierował zamkiem w Janowcu zastępując w tej roli Honoratę Mielniczenko, która w 2015 r. została zwolniona z pracy. Ówczesna dyrektor skierowała sprawę do sądu przeciw MNKD i rok później ją wygrała.

Jaroszyński dbał o rozwój tego miejsca, organizując wiele imprez historycznych i kulturalnych. To także wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Janowca. Chcieliśmy zapytać dawnego kierownika o jego wypowiedzenie, ale Filip

Jaroszyński zdecydował się nie komentować tej sprawy.

O powód zwolnienia zapytaliśmy obecną dyrektorkę muzeum.

- Nie będę komentować informacji na temat wypowiedzenia, które otrzymał pan Jaroszyński. Jeśli chodzi o szczegóły, jest to sprawa wyłącznie między pracodawcą a pracownikiem. Mogę jedynie potwierdzić, iż taka sytuacja miała miejsce i decyzja w sprawie zakończenia współpracy z panem Jaroszyńskim zapadła - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Izabela Andryszczyk, dyrektor MNKD.

Wiadomo, że trwają poszukiwania na nowego kierownika.



Filip Jaroszyński był wieloletnim kierownikiem zamku w Janowcu. Mężczyzna kilkanaście dni temu niespodziewanie otrzymał wypowiedzenie z pracy. Jaroszyński odmówił komentarza na temat tej sytuacji

- Obecnie trwa nabór na to stanowisko, który mam nadzieję zakończy się wyłonieniem kandydata na kierownika oddziału - dodaje dyrektor.

Nazwisko powinniśmy poznać w przeciągu kilkunastu dni.

Dominik Kęsik

2-letnie dziecko zginęło w wypadku. Jest wniosek o wyrok dla ojca

Nieumyślne spowodowanie śmierci 2-letniego syna - taki zarzut usłyszał Franciszek B. Do sądu trafił wniosek o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar.

Do tragedii doszło w czerwcu br. w miejscowości Górka w gminie Kock. 53-letni Franciszek B. przyjechał na posesję w Górcie wraz z partnerką i ich niespełna 2-letnim synkiem. Z ustaleń śledczych wynika, że kobieta wypięła chłopca z fotelika samochodowego i wysadziła go z auta. Niefortunnie, 2-latek był jeszcze obok Renault Traffic, gdy Franciszek B. rozpoczął manewr zawracania, poprzez wycofanie. Mężczyzna najechał na dziecko, po czym niczego nieświadomy odjechał. O tragedii dowiedział się dopiero po telefonie

od partnerki, około kilometra od posesji, na której doszło do zdarzenia. Życia 2-latka nie udało się uratować, zmarł w wyniku obrażeń głowy. Rodzice chłopca byli trzeźwi w momencie zdarzenia.

Franciszkowi B. postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci 2-latka. 53-letni ojciec dziecka przyznał się do zarzuczonego mu czynu. W październiku uzgodniono proponowaną karę dla oskarżonego: rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i 2 tys. zł grzywny. Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wpłynął wniosek o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar.

„Oskarżony przeżył traumę. Okazał skrucę, współpracował z organami ścigania” - uzasadnia taki wymiar kary prokurator.

Dominik Smagała

Pow. puławski: Włamali się na plebanię

Gdy ksiądz i gospodyni byli w kościele po plebanii buszowali złodzieje. Zniknęło kilka tysięcy złotych. Sprawcy włamania szuka policja.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 4 grudnia między godziną 11.30 a 12.30. Tego dnia jak zwykle ksiądz udał się do

sąsiadującego z plebanią kościoła, by odprawić mszę. Na nabożeństwo poszła także gospodyni. W czasie, gdy kapłan modlił się razem z wiernymi, na plebanii nie było nikogo. Właśnie ten fakt wykorzystali złodzieje. Podważając okno, dostali się do budynku. Po mszy proboszcz zastał splądrowane pomieszczenia i zawiadomił policję. - Zostały skradzione pieniądze w wal-

cie polskiej i obcej. Tego samego dnia na miejscu zostały przeprowadzone oględziny, był pies tropiący - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Prowadzimy intensywne czynności zmierzające do wykrycia sprawcy bądź sprawców. Bo tak naprawdę nie wiadomo, ile osób brało udział w kradzieży. Policja bierze

pod uwagę różne scenariusze. Kradzieży mógł dokonać ktoś przyjezdny, ale również dobrze ktoś miejscowy, kto znał okolicę i dokładnie wiedział, kiedy proboszcz i gospo- nie będzie na plebanii. Straty oszacowano na kilka tysięcy złotych.

Marta Pietroni

Nasi w czołówce ekologicznych inwestorów

Lubartów krajowym liderem walki ze smogiem

Najwięcej nakładów na ochronę powietrza spośród miast powiatowych w Polsce w latach 2018-2021 przeznaczył Lubartów. Zaskakująco dużo gmin z woj. lubelskiego finansuje ochronę powietrza i klimatu.

Przed kilkoma dniami Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało pierwszy tego typu ranking zestawiający wydatki na walkę ze smogiem.

Autorzy: prof. Paweł Swianiewicz i Julita Łukomska pod uwagę wzięli wszystkie wydatki w rozdziale budżetowym dotyczącym ochrony powietrza i klimatu w latach 2018–2021, podzielone przez liczbę mieszkańców.

- Okazuje się, że w prawie 1200 gminach nie przekroczyły one 50 zł na mieszkańca, były więc symboliczne. Na przeciwnym biegunie mamy 96 gmin z kwotą 1000 zł na mieszkańca (...). Znajdują się one przede wszystkim w Polsce Wschodniej. W tej liczącej niespełna sto jednostek grupie są 33 gminy z woj. lubelskiego – podkreślają naukowcy w swoim raporcie.

Gminy wiejskie dbają o ekologię

Istotnie, w kategorii gmin wiejskich co prawda liderem jest górno-energetyczny Kleszczów (Łódzkie), z nakładami ekologicznymi ponad 5232 zł na mieszkańca, ale w pierwszych setkach jest wiele samorządów z woj. lubelskiego. Najwyżej z naszego województwa na 7. miejscu uplasował się Łopiennik Górny, ale z bliższych nam terenów aż 19 gmin znalazło się w pierwszej setce w Polsce! Najlepiej wypadła Dębowa Kłoda, zajmując 14. pozycję w kraju, 16. miejsce ma Łukowa, 24. Międzyrzec i 25. Sławatycze.

Nie wszyscy odnieśli sukces... Brak jakichkolwiek wydatków na ochronę powietrza spowodował, że gminy Serniki i Konopnica wraz z wieloma innymi podobnymi samorządami z kraju zostały sklasyfikowane na wspólnej 1365. pozycji.

Prawie 12 mln w turystycznej gminie

Waldemar Wezgraj, zastępca wójta gm. Dębowa Kłoda powiedział nam, że cieszy się, że na prawie 1,5 tys. samorządów tak wysokie miejsce ma jego gmina.

- W czołowej pięćdziesiątce jest blisko 20 gmin z naszego województwa! To znaczy, że bardzo szanujemy środowisko naturalne i dbamy o jego czystość – mówi Waldemar Wezgraj.

Wójt Grażyna Lamczyk mówi, że wysokie miejsce gminy to efekt korzystania z zewnętrznych środków. Z unijnych pieniędzy możliwe było zrealizowanie war-

tego 4,59 mln zł projektu „Energia przyjazna środowisku i turystyce na terenie gminy Dębowa Kłoda”. Gmina uzyskała dofinansowanie m.in. na zakup 405 zestawów kolektorów słonecznych oraz 33 kotły na biomasę na budynkach indywidualnych. Nastąpiła przebudowa kotłowni i komina w szkole w Dębowej Kłodzie, gdzie też zakupiono kocioł na biomasę.

Ponadto z dofinansowania EU zrealizowano wartość 1,44 mln zł termomodernizację budynku szkoły w Kodeńcu. Trzecie zadanie wyznaczające na 1,69 mln zł (w tym także dotowane przez UE) pozwoliło na termomodernizację budynku Urzędu Gminy w Dębowej Kłodzie, a ponad 5,48 mln zł (ze wsparciem UE) wydano na budowę hybrydowej oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją w turystycznej miejscowości Białka nad jeziorem.

Sukces Lubartowa i innych miast powiatowych

Szczególnym zaskoczeniem i miłą niespodzianką dla wielu mieszkańców regionu mogą być wysokie pozycje miast powiatowych woj. lubelskiego. Autorzy rankingu stwierdzili, że kompleksowość działań była kluczem do sukcesu pierwszego w kraju Lubartowa z wydatkami ekologicznymi 1320 zł na mieszkańca, a na drugiej pozycji Ryk (1036 zł).

Artur Kuśmierzak, naczelnik wydziału promocji, kultury, sportu i komunikacji społecznej lubartowskiego Urzędu Miasta zaznaczył, że w latach 2018-2021 władze Lubartowa zrealizowały szereg inwestycji mających na celu poprawę jakości powietrza.

- Miasto podejmuje wiele działań mających na celu ochronę klimatu i edukację ekologiczną społeczeństwa. Pozytywnie na ten cel ponad 31 mln zł z funduszy UE. Opracowało Plan Gospodarki Niskoemisyjnej, w którym zaplanowano kompleksowe działania mające na celu ograniczenie do 2022 r. poziomu dwutlenku węgla o około 22 proc. w stosunku do roku 1999. Założony poziom został przekroczony – podkreśla naczelnik.

Jednym z największych zrealizowanych przedsięwzięć była termomodernizacja siedmiu budynków użyteczności publicznej w celu zwiększenia ich efektywności energetycznej. Ważnym działaniem miasta mającym wymierny wpływ na środowisko był montaż instalacji fotowoltaicznych na dachach szkół podstawowych, przedszkoli miejskich i żłobka. Natomiast w ramach projektu „Czysta energia dla Lubartowa” zamontowano 180 instalacji solarnych, 142 instalacje fotowoltaiczne oraz 40 kotłów opalanych biomasą w budynkach prywatnych.

W sumie wartość sześciu projektów ekologicznych Lubartowa wyniosła prawie 44,5 mln zł.

Poza liderem wysoko jest też Parczew (9. pozycja), Radzyń na 13, Bił-

Miejsce w kraju. Ochrona powietrza w kraju	Miasteczko	Wydatki lata 2018-21 (zł/osoba)
1	Ścinawa	1932,675
5	Józefów nad Wisłą	1310,853
19	Goraj	888,000
29	Kamionka	738,295
30	Terespol	733,332
33	Józefów	687,583
55	Tarnogród	503,460
66	Międzyrzec	423,818
115	Kock	252,726
118	Poniatowa	235,055
165	Frampol	142,659
368	Stoczek Łukowski	14,257
400	Kazimierz Dolny	7,305
564	Ostrów Lubelski	0,000
564	Nałęczów	0,000



Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda
Wykonując duże zadanie wśród lasów i nad pięknym jeziorem w miejscowości turystycznej, zrobiliśmy to dla dobra turystów i mieszkańców.

goraj na 87. i Puławy na 133. Co ciekawe, Łęczna i Opol Lubelskie wraz z dużą grupą innych miast z wielu województw z zerowymi wydatkami na ochronę powietrza zostały sklasyfikowane na wspólnej 240. pozycji.

Godnie wypadło wiele miasteczek

W kategorii miasteczek, gdzie zwyciężyła z wynikiem 1932,7 zł na mieszkańca Ścinawa (dolnośląskie), bardzo dobrze wypadł Józefów nad Wisłą, który zajął 5. miejsce z wydatkami ekologicznymi 1310,9 zł na osobę. Na 19. miejscu został sklasyfikowany Goraj, na 29. Kamionka, na 30. Terespol i na 33. Józefów. Wskutek braku wydatków na ochronę powietrza Ostrów Lubelski i Nałęczów zostały sklasyfikowane na wspólnym 564. miejscu z wieloma innymi miasteczkami z innych województw.

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą nie ukrywa zadowolenia z docenienia osiągnięć miasteczka. Podkreśla, że jego gmina przystąpiła do Programu „Czyste Powietrze”.

Projekt „Ekoenergia w Gminie Józefów nad Wisłą - Etap II” z wydatkami prawie 7 mln zł przyniósł budowę instalacji solarnych i fotowoltaicznych. Prawie 952 tys. zł kosztowały termomodernizację budynków świetlic oraz Środowiskowego Domu Samopomocy i Gminnego Centrum Kultury. Za 63 tys. zł zrealizowano demontaż i utylizację azbestu oraz aktualizację inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest.

- Wydatki na ochronę środowiska, na ochronę powietrza są



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
Trzeba w maksymalnym stopniu zadbać o zwiększenie wszelkiej pomocy poprzez środki budżetowe Państwa oraz środki zewnętrznego wsparcia /fundusze szwajcarskie, norweskie, unijne, aby zaważyć o zdrowe środowisko i „stawić czoła” zmianom klimatycznym.

zawsze inwestycją trafioną i inwestycją w przyszłość naszą, naszych dzieci i wnuków. Jako gmina problemów ze smogiem nie mamy. Jesteśmy gminą rolniczą, nasze problemy skupiają się bardziej na ochronie środowiska, w tym powietrza i nadmiarem stosowania środków ochrony roślin, niż na smogu – podkreśla burmistrz Grzegorz Kapica.

Biała Podlaska lepiej niż Lublin

W kategorii miast na prawach powiatu Biała Podlaska zajęła 7. miejsce w Polsce z wynikiem 188,18 zł na mieszkańca. Pierwszy był Rybnik (828,77 zł). Autorzy rankingu zamieścili wypowiedź białskiego prezydenta Michała Litwiniuka, który pochwalił się, że w Białej Podlaskiej zrealizowano dwie inwestycje ze wsparciem UE na budowę małych instalacji OZE.

W kategorii miast wojewódzkich Lublin zajął 12. miejsce (wydatki 9,23 zł/osoba), a w kategorii województw lubelskie uplasowało się na 13. pozycji (wydatki 0,20 zł).

Powiaty się nie wysiliły

Niestety, że w rankingu wypadły powiaty z całego naszego województwa. Z Lubelskiego sklasyfikowane zostały jedynie krańcickie na 9. pozycji i hrubieszowski na 31. W całym kraju tylko 72 powiaty miały jakiegokolwiek wydatki na opisywane cele ekologiczne.

Marek Pietrzela

Miejsce w kraju. Ochrona powietrza	Gmina wiejska	Wydatki lata 2018-21 (zł/osoba)
1	Kleszczów	5232,340
14	Dębowa Kłoda	2155,568
16	Łukowa	1988,338
24	Międzyrzec	1676,129
25	Sławatycze	1640,044
30	Biszczka	1556,989
37	Piszczac	1388,893
41	Tereszpol	1364,433
42	Aleksandrów	1346,502
45	Puchaczów	1269,228
46	Lubartów	1256,543
58	Komarówka Podlaska	1117,322
59	Łaziska	1114,576
68	Chodel	1060,545
71	Łomazy	1035,702
72	Tuczna	1032,851
76	Serokomla	1021,190
89	Ulan-Majorat	965,068
91	Leśna Podlaska	956,711
92	Sosnowka	945,722
105	Rossosz	892,911
106	Łuków	879,408
107	Markuszów	863,543
118	Kodeń	829,190
120	Konstantynów	823,765
135	Rokitno	762,730
136	Potok Górny	760,651
137	Podedwórze	759,715
143	Jeziorzany	741,154
150	Kurów	728,454
151	Michów	720,646
159	Wohyń	692,040
160	Firlej	682,209
162	Kąkolewnia Wschodnia	676,857
164	Adamów	675,824
173	Turobin	664,003
187	Borki	625,338
192	Trzebieszów	609,522
193	Sosnowica	608,689
198	Abramów	598,098
204	Czemierniki	574,319
206	Obsza	563,566
225	Łudwin	517,958
130	Jabłoń	504,882
260	Biłgoraj	434,550
262	Baranów	433,83
278	Stoczek Łukowski	393,543
305	Biała Podlaska	357,271
306	Janów Podlaski	357,115
334	Zalesie	319,776
345	Stanin	302,959
372	Uścimów	266,090
380	Puławy	255,960
388	Księżpól	249,757
440	Wilków	197,013
445	Milanów	191,480
569	Krzywdza	92,877
599	Siemień	80,315
640	Wisznice	58,246
670	Adamów	48,116
707	Terespol	38,521
861	Janowiec	11,98
868	Ostrówek	11,417
904	Końskowola	9,335
910	Wojcieszków	8,975
925	Wola Mysłowska	8,441
1077	Karczmiska	3,745
1168	Niedźwiada	2,612
1224	Żyrzyn	2,128
1238	Wąwolnica	1,999
1280	Spiczyn	1,537
1307	Cyców	1,216
1319	Milejów	1,003
1365	Serniki	0,000
1365	Konopnica	0,000

Miejsce w kraju. Ochrona powietrza w kraju	Miasto powiatowe	Wydatki lata 2018-21 (zł/osoba)
1	Lubartów	1320,407
9	Parczew	475,838
13	Radzyń	437,587
87	Biłgoraj	75,872
133	Puławy	25,792
163	Łuków	14,645
240	Łęczna	0,00
240	Opole Lubelskie	0,00

Na podst. <https://wspolnota.org.pl/news-rankingi/ranking-wydatki-na-ochrone-powietrza-i-klimatu>

Pożar w Domu Dziecka w Adamowie. Dyrektor wyniósł na rękach 4-latkę

GMINA ADAMÓW

Ogień zniszczył drugie piętro internatu w Adamowie, na którym mieści się Dom Dziecka. W chwili wybuchu pożaru w placówce byli pracownicy, dyrektor Jerzy Kędra i 4-letni chłopiec. Dyrektor wyniósł malucha w kocu z zadymionych pomieszczeń.

Pożar wybuchł w poniedziałek 5 grudnia. Pracownicy Domu Dziecka zaalarmowali straż pożarną o godzinie 12:42. Placówka znajduje się w budynku internatu Zespołu Szkół w Adamowie. Na parterze są sale lekcyjne, na pierwszym piętrze pokoje mieszkalne dla uczniów ZS w Adamowie, na drugim piętrze i użytkowym poddaszu mieści się Dom Dziecka.

- Po przybyciu na miejsce pierwszych zastępów straży pożarnej stwierdzono, że doszło do pożaru na drugim piętrze. Płomienie wydobywały się przez okno, wewnątrz obiektu panowała silne zadymienie, pożar był mocno rozwinięty – relacjonują strażacy.

Przed przybyciem straży pożarnej osoby przebywające w budynku zdołały się bezpiecznie ewakuować. Z uwagi na silne zadymienie przeprowadzono ewakuację znajdujących się w pobliżu szkoły oraz przedszkola.

- Działania strażaków polegały na podaniu jednego prądu w natarciu z zewnątrz budynku, a następnie w obronie elewacji i kondygnacji powyżej. Jednocześnie prowadzono działania gaśnicze w natarciu do wnętrza obiektu przez strażaków wyposażonych w aparaty tlenowe. Dokładnie sprawdzono wszystkie pomieszczenia pod kątem przybywania tam osób postronnych. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do oddymiania, dogaszania oraz sprawdzenia obiektu miernikami wielogazowymi oraz kamerą termowizyjną – informuje Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Łukowie.

15 zastępów strażaków

Na miejscu zdarzenia interweniowało 15 zastępów strażaków: 7 zastępów zawodowych strażaków z Łukowa, w tym Komendant Powiatowy Paweł Wysocki wraz z zastępcą Konradem Turskim, 2 zastępy OSP KSRG Adamów, 2 zastępy OSP KSRG Wola Gułowska, OSP



W pokoju, w którym wybuchł pożar, odpadł tynk ze ścian (fot. OSP Krzywda)

KSRG Krzywda, OSP KSRG Serokomla, OSP Hordzieżka, Grupa Operacyjna KW PSP w Lublinie z Zastępcą Komendanta Wojewódzkiego, policja. Na miejscu zdarzenia pojawiły się również władze samorządowe, wójt gminy Adamów Piotr Poniowski oraz starosta łukowski Dariusz Szustek.

Pracownicy i czterolatek

O przebiegu wypadków opowiedział nam Jerzy Kędra, dyrektor Placówki Opiekuńczo Wychowawczej w Adamowie, zwykle nazywanej Domem Dziecka, w którym obecnie przebywa 11 wychowanków.

Wczesnym popołudniem 5 grudnia, kiedy wybuchł pożar, w placówce było dwoje szesnastoletnich wychowanków, czterolatek i czworo pracowników. Tego dnia 16-latkowie nie poszli na lekcje do Zespołu Szkół nr 2 na ul. Warszawskiej w Łukowie, ponieważ mieli badanie - bilans u lekarza w Ośrodku Zdrowia w Krzywdzie. Razem z nimi do lekarza pojechał czterolatek, który był zaziębiony i nie poszedł do przedszkola. Po powrocie, krótko przed włączeniem się alarmu przeciwpożarowego, starsi wychowankowie zgłosili do dyrektora, że idą do sklepu i opuścili budynek.

Alarm przeciwpożarowy

W tym czasie Jerzy Kędra, pełniący dyżur wspomagający, podawał czterolatce zupę w aneksie kuchennym. Kiedy chłopczyk zjadł, pobiegł do swojego pokoju.

- Dosłownie, kiedy odstawiałem jego talerz do zlewu, około godziny 12:40, włączył się alarm przeciwpożarowy, który

jest zamontowany w całym budynku. Zaczęłem przeszukiwać pokoje na drugim piętrze, żeby zobaczyć czy coś się dzieje u nas. Jak się potem okazało, to w pokoju naprzeciwko aneksu kuchennego wybuchł pożar, ale na początku nie było tam widać ani dymu, ani ognia. Czterolatek nie było w jego pokoju, zacząłem go szukać na świetlicy. Znalazłem go schowanego pod kocem, bo przestraszył się alarmu. Wychowawcy krzyknęli, że pali się w pokoju jednej z dziewczynek. Kiedy wynosiłem chłopczyka w kocu, korytarz był już pełen dymu. Wszyscy pracownicy opuścili placówkę – relacjonuje Kędra. Szybko przyjechali strażacy i przystąpili do gaszenia pożaru.

Do Radoryża Smolanego

Jerzy Kędra natychmiast powiadomił o zdarzeniu starostę Dariusza Szustka.

- Pan starosta podjął szybką decyzję, że dzieci z naszej placówki zostaną umieszczone w internacie Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym i tam zamieszkają do czasu wyremontowania Domu Dziecka. A to na pewno dosyć długo potrwa. W trakcie akcji gaśniczej, zanim dzieci zostały przewiezione do Radoryża, zaprosiła ich do siebie pani mieszkająca po sąsiedzku. Zrobiła dzieciom kanapki, udzieliła schronienia. Dziękujemy jej bardzo za tą pomoc! – mówi dyrektor.

Duże zniszczenia

Zniszczone przez ogień pomieszczenia Domu Dziecka wymagają generalnego remontu.

Duże zniszczenia są na drugim piętrze internatu, gdzie

W pokoju, w którym wybuchł pożar, panowała tak wysoka temperatura, że ze ścian i sufitu odpadł tynk

były pomieszczenia Domu Dziecka. Na poddaszu, gdzie było biuro domu dziecka, także było duże zadymienie i zacieki na ścianach. Na pierwszym piętrze zostały zalane pokoje dla uczniów ZS w Adamowie, gdzie mieszkają 24 osoby. Po pożarze ci uczniowie pojechali do domów i byli na lekcje dowożeni przez rodziców.

W pokoju, w którym wybuchł pożar, panowała tak wysoka temperatura, że ze ścian i sufitu odpadł tynk. Ogień w dużym stopniu zniszczył aneks kuchenny, sąsiedni pokój oraz korytarz. Niektóre drzwi spłonęły, inne się powypaczały, ściany są osmolone, panele, płytki, wykładziny są do wyrzucenia. Temperatura była bardzo wysoka i zapach dymu wgrzyzał się w ściany, w meble, łóżka, ubrania. Wszystko jest przesiąknięte zapachem dymu, część zamoczona.

Generalny remont

Placówkę czeka generalny remont drugiego piętra, łącznie z wykonaniem wszystkich instalacji i skuciem łazienek. W piątek 9 grudnia dyrektor Kędra spodziewał się na miejscu ogłędzin ubezpieczyciela i szacowania szkód. Budynek internatu ZS w Adamowie był ubezpieczony. Organem prowadzącym szkołę jest Powiat Łukowski.

Kędra dodaje, że w budynku internatu sprawnie zadziałał alarm przeciwpożarowy, jak również szybkie oddymianie – wentylatory, a także okno



Strażacy gasili pożar na drugim piętrze z wysięgnika (fot. OSP KSRG Adamów)

oddymiające zostało otwarte przez specjalne urządzenia.

- Dziękujemy strażakom z Państwowej Straży Pożarnej i wszystkim jednostkom Ochotniczej Straży Pożarnej za zaangażowanie i zgranie w czasie akcji gaśniczej – mówi dyrektor Kędra.

Ćwiczyli ewakuację

Pożar spowodował ewakuację uczniów z Zespołu Szkół w Adamowie, tamtejszej Szkoły Podstawowej i dzieci z przedszkola. Budynki są połączone, a dym i ogień wydobywający się z okien internatu wyglądały bardzo groźnie. Na szczęście ewakuacja przebiegła sprawnie.

Jak nam powiedziała Sylwia Żelazowska, dyrektor ZS w Adamowie, w jej szkole przed miesiącem była przeprowadzona próbna ewakuacja, a w podstawówce zaledwie tydzień przed pożarem.

- Wszyscy byli na świeżo przećwiczeni - dzieci i młodzież na dzwonek alarmowe reagowali prawidłowo. Nauczyciele mówili, że nie panikowali, szli tam, gdzie byli skierowani. Teraz widzimy, jak potrzebne są ćwiczenia z ewakuacji – mówi dyrektor Żelazowska.

- Uczniowie, którzy mieli lekcje na parterze w internacie, po alarmie przeszli do głównego budynku, i wyszli na dwór. Potem ich cofnęliśmy do naszego holu i tam całą grupą pod opieką nauczycieli czekali na rodziców. Na dworze też było duże zadymienie. U nas w holu było bezpiecznie. Nauczyciele



Jerzy Kędra, dyrektor Domu Dziecka w Adamowie:

CHŁOPIEC ZAMIAST DO POKOJU, POSZEDŁ DO ŚWIETLICY I SCHOWAŁ SIĘ POD KOCEM

- Czterolatek nie było w jego pokoju, zacząłem go szukać na świetlicy. Znalazłem go schowanego pod kocem, bo przestraszył się alarmu. Wychowawcy krzyknęli, że pali się w pokoju jednej z dziewczynek. Kiedy wynosiłem chłopczyka w kocu, korytarz był już pełen dymu – mówi.

mieli obowiązek poinformować rodziców niepełnoletnich uczniów, aby dzieci odebrali, po tym, jak lekcje zostały przerwane – informuje dyrektor.

Policja wyjaśnia

Na zdjęciach i nagranych filmikach, które pojawiły się w mediach, sytuacja wyglądała bardzo groźnie. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Strażacy nie podają, co mogło być przyczyną pożaru. Krąży plotki, że wybuchł e-papieros albo ładowarka, lub zapaliły się lampki choinkowe. Tych pogłosek nie potwierdzają służby. Wyjaśnianiem przyczyn pożaru zajmą się biegli specjaliści i policja.

Terytorialsi przysięgali w Puławach

W minioną sobotę w Puławach odbyło się ślubowanie kolejnej grupy żołnierzy - ochotników 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz żołnierzy rezerwy 32. Wojskowego Oddziału Gospodarczego.

Uroczysta przysięga wojskowa jest zwieńczeniem 16-dniowego szkolenia podstawowego, jakie przeszła niedawno grupa ponad 60 ochotników, którzy zdecydowali się wejść w szeregi WOT. Za nimi także tzw. „pętla taktyczna”, czyli praktyczny sprawdzian ze zdobytej wiedzy i umiejętności. W tym roku to już ósma grupa w województwie.

Uroczystości na Placu Chopina w centrum Puław zgromadziły nie tylko kierownictwo 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej i żołnierzy - ochotników, ale także ich rodziny, przedstawiciele innych służb mundurowych oraz zaciekawionych mieszkańców.



szer. Monika Anklewicz i szer. Kacper Anklewicz, rodzeństwo z Józefina w pow. krańickim. Oboje dostali się do Wojskowej Orkiestry Obrony Terytorialnej. Ale żeby być prawowitymi członkami orkiestry, musieliśmy odbyć 16-dniowe szkolenie. Udaliliśmy się do WCR, okazało się, że najbliższy termin jest w grudniu. Jesteśmy już po szkoleniu, teraz czekamy tylko, kiedy będziemy mogli grać. Uczono nas m.in. obsługi broni, posługiwania się nią, jeździliśmy na strzelnicę. Uczyliśmy się różnych taktyk i wszystkiego tego, co potrzebne do zaliczenia „pętli”. Czuliśmy potrzebę nabycia tych umiejętności, było też poczucie, że robimy coś pożytecznego. Nasi bliscy wspierali nas w tej decyzji, nie byli źli, że opuścimy dwa tygodnie szkoły czy studiów.

Najpierw wszyscy wzięli udział we mszy św. odprawionej w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej. Po niej punktualnie w południe rozpoczęła się ceremonia wojskowa zakończona defiladą.

Tego samego dnia Szeregowi żołnierze OT po zakończeniu kursu „Sonda”, którego celem jest pozyskanie i odpowiednie wyszkolenie kadry podoficer-

skiej w WOT, odebrali promocję na stopień kaprała.

- Przysięga wojskowa jest jednym z najważniejszych i najbardziej podniosłych wydarzeń w życiu każdego żołnierza. Jest to akt ślubowania będący jednocześnie wyrazem najwyższego zobowiązania wobec Ojczyzny i Narodu Polskiego - przypomina por. Marta Gaborek, oficer prasowy ZLBOT



Jolanta i Jan Bednarczyk z Wojciechowa, rodzice żołnierza WOT. Nasz syn składał dzisiaj przysięgę. Jesteśmy z niego dumni, to był jego wybór. Jesteśmy zadowoleni, że udało mu się wytrzymać do szkolenia, mieliśmy z nim ograniczony kontakt. W obliczu tego, co dzieje się na Ukrainie, takie formacje są potrzebne.

Zainteresowani tematyką związaną z wojskowością mieli okazję obejrzeć wykorzystywany przez żołnierzy sprzęt i pojazdy, czy zapoznać się ze szczegółami rekrutacji do formacji na specjalnie z tej okazji przygotowanych stoiskach.

Marta Pietróń

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki. Jest termin pierwszej rozprawy

Po Nowym Roku ma ruszyć proces kierowcy ciężarówki, która kilka miesięcy temu śmiertelnie potrafiła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę. Łukowska prokuratura skierowała przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia m.in. dlatego, że przekroczył dozwoloną prędkość.

Dramat rozegrał się w połowie czerwca w miejscowości Czeresł (gmina Łuków) na drodze wojewódzkiej numer 807. Był ranek, kiedy ciężarowy MAN potrafił 4-letnią dziewczynkę. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu - relacjonował tuż po zdarzeniu aspirant sztabowy Marcin Józwiak z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 49-latek z powiatu radzyńskiego. Mężczyzna był trzeźwy.

Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa

wa w Łukowie, wywołane zostały opinie biegłych. Jesienią tego roku śledczy postawili Piotrowi R. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił już akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym). - Nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię. Rozpoczynając manewry obronne, zbyt późno zaczął hamować i potrafił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu - czytamy w akcie oskarżenia.

Beata Pucyk, p.o. kierownika oddziału administracyjnego Sądu Rejonowego w Łukowie poinformowała nas w ubiegłym tygodniu, że termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na 11 stycznia 2023 roku.

Wobec kierowcy nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Znamy tegorocznych liderów „Rankingu Gmin Lubelszczyzny”



Ideą Rankingu Gmin Lubelszczyzny jest wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie woj. lubelskiego

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Znamy wyniki tegorocznych liderów rozwoju społeczno-ekonomicznego wśród samorządów województwa lubelskiego. Ogłoszono wyniki Rankingu Gmin Lubelszczyzny 2022.

9 grudnia w Wincentowie koło Lubartowa miała miejsce gala dedykowana przedstawicielom samorządu terytorialnego, organizowana przez FRDL Regionalny Ośrodek w Lublinie, podczas której poznano tegorocznych laureatów VI Rankingu Gmin Lubelszczyzny.

Ranking jest inicjatywą realizowaną przez wszystkie regionalne Ośrodki Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Reguńskiego. W województwie Lubelskim jest to już 6 edycja.

Wyróżniające się gminy

Ideą Rankingu Gmin Lubelszczyzny jest wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie województwa lubelskiego. Wyniki rankingu oparte zostały o dane statystyki publicznej za lata 2019-2021, zebrane i przeanalizowane przez Urząd Statystyczny w Lublinie. Ocenie poddawane są wszystkie gminy województwa lubelskiego z wyłączeniem miast na prawach po-

wiatu: Białej Podlaskiej, Lublina, Chełma, Zamościa.

Czołówkę rankingu stanowią te gminy, które sprawnie realizują zadania własne i wykorzystują dane im potencjały rozwojowe.

- To wyjątkowy ranking. Jego podstawą są dane statystyczne GUS, pochodzące z szesnastu kategorii. Naszym celem jest wyłonienie najlepszych gmin i promowanie tych, które wyróżniają się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego w regionie - podkreśla Natalia Gmur-

RANKING GMIN LUBELSZCZYZNY 2022 - wyniki

Lider województwa lubelskiego - Gmina Puchaczów

Kategoria gmin wiejskich

1. Gmina Puchaczów
2. Gmina Wisznice
3. Gmina Głusk
4. Gmina Łukowa
5. Gmina Jabłoń

Kategoria gmin miejsko-wiejskich

1. Gmina Ryki
2. Gmina Nałęczów
3. Gmina Piasiki
4. Gmina Poniatowa
5. Gmina Józefów

Kategoria gmin miejskich

1. Miasto Świdnik
2. Miasto Tomaszów Lubelski
3. Miasto Puławy
4. Miasto Biłgoraj
5. Miasto Lubartów

Kategoria LIDERZY POWIATÓW

1. Powiat bialski - Wisznice
2. Powiat biłgorajski - Miasto Biłgoraj
3. Powiat chełmski - Wierzbica

4. Powiat hrubieszowski - Miasto Hrubieszów
5. Powiat janowski - Janów Lubelski

6. Powiat krasnostawski - Łopiennik Górny
7. Powiat kraśnicki - Wilkołaz
8. Powiat lubartowski - Miasto Lubartów
9. Powiat lubelski - Głusk
10. Powiat łęczyński - Puchaczów
11. Powiat łukowski - Miasto Stoczek Łukowski
12. Powiat opolski - Poniatowa
13. Powiat parczewski - Jabłoń

14. Powiat puławski - Miasto Puławy
15. Powiat radzyński - Miasto Radzyń Podlaski
16. Powiat rycki - Ryki
17. Powiat świdnicki - Miasto Świdnik
18. Powiat tomaszowski - Miasto Tomaszów Lubelski
19. Powiat włodawski - Miasto Włodawa
20. Powiat zamojski - Krasnobród

kowska, Koordynator Forów Samorządowych Województwa

Lubelskiego FRDL Lublin. (McM)

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

ms



Ania Podleśna z tatą, Lubartów
ur. 6 grudnia, g. 15:10, 3,75 kg, 58 cm
Rodzice: Ewelina i Adrian



Franciszek Bordzoł z tatą, Lubartów
ur. 8 grudnia, g. 18:40, 4,10 kg, 57 cm
Rodzice: Klaudia i Łukasz



Kornel Gałka, Hrubieszów
ur. 9 grudnia, g. 9:00, 3,30 kg, 57 cm
Rodzice: Violeta i Rafał
Rodzeństwo: Jaś (6 lat), Ala (2 lata)



Leon Jędrzejewski, Górka Lubartowska, gm. Niedźwiada
ur. 8 grudnia, g. 11:16, 3,30 kg, 59 cm
Rodzice: Ola i Mateusz



Martynka Karpińska, Górka Kocka, gm. Kock
ur. 7 grudnia, g. 16:15, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Karolina i Krzysztof
Rodzeństwo: Roksana (5 lat), Krystian (3 lata)



Rafał Świeć, Tarkawica, gm. Ostrówek
ur. 9 grudnia, g. 00:34, 3,35 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Robert



Bliźnięta: Bartek i Kacper Kardasz, Lubartów
urodzeni: 2 grudnia
Bartek: 12:57, 2,60 kg, 46 cm
Kacper: 12:56, 1,79 kg, 43 cm
Rodzice: Barbara i Mariusz
Rodzeństwo: Maciej (10 lat), Michał (6 lat)



Zuzanna Rychlik, Zarzec Łukowski, k. Łukowa
ur. 2 grudnia, g. 17:19, 2,56 kg, 50 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Siostra: Antonina (3,5 roku)



Mikołaj Kamiński, Lubartów
ur. 8 grudnia, g. 22:57, 3,17 kg, 55 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert



Wojtuś Tchórz, Kol. Pałecznica, gm. Niedźwiada
ur. 7 grudnia, g. 11:17, 3,50 kg, 58 cm
Rodzice: Monika i Daniel
Brat: Hubert (7 lat)



Maksymilian Mitura, Elżbietów, gm. Michów
ur. 6 grudnia, g. 8:31, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Michał
Brat: Aleksander (2 lata)



Kornelia Stefaniak z tatą, Glinnik, gm. Abramów
ur. 7 grudnia, g. 14:33 2,84 kg
Rodzice: Justyna i Damian



Aleksander Skórak, Kobyłki, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 7 grudnia, g. 6:23, 2,65 kg, 52 cm
Rodzice: Dominika i Dominik



Anastazja Andrzejczyk, Luszawa, gm. Ostrówek
ur. 5 grudnia, g. 15:45, 3,74 kg, 57 cm
Rodzice: Justyna i Michał

Dla Otyłki

Kochana Otyłko

Gorące życzenia dużo zdrowia, wiele uśmiechów i powodzenia.

W każdej chwili zawsze wszędzie niech Ci w życiu dobrze będzie.

Niech Cię dobry los obdarzy wszystkim, o czym serce marzy.

A wszystko, co piękne i wymarzone, w dniu Twoich imienin będzie spełnione.

Życzą

siostry, bracia i chrześniak Janek

Wincenty Jezierski (1735-1816) - wybitny duchowny spod Łukowa, budowniczy kościołów w Kocku i Abramowicach (cz.II)

Gdyby nie martwy koń, historia potoczyłaby się inaczej...

Młody Wincenty jechał już oświadczać się o rękę panny, ale Boża Opatrzność nie śpi: koń padł mu po drodze, co uznano za widomy znak braku błogosławieństwa dla tego związku.

Wstąpił tedy do seminarium duchownego i szybko zaczął piąć się po szczeblach kościelnej kariery. Został scholastykiem kamienieckim a po powrocie w rodzinne strony, proboszczem w Kocku, gdzie z księżną Jabłonowską i mieszczanami wybudował, znany nam i dziś, kościół.

Talenty księdza Wincentego sprawiły, że na raz władze kościelne pozwoliły mu cieszyć się naraz dwoma probostwami, Kockiem i Abramowicami. O ile pierwsze był to, dzięki wielkiej łaskawości i obrotności księżny, ekonomiczny samograj, o tyle pod Lublinem czekały spore wyzwania.

Budowniczy w Abramowicach

Drewniany kościół w Abramowicach (dzisiaj jest to część Lublina) pochodził z 1674 r. i był w bardzo złym stanie: miał spróchniałe ściany, dach i zapadał się pod ziemię. Przed nowym proboszczem pojawiło się wyzwanie w postaci budowy nowej świątyni. Zanim jednak rozpo-



Tuż obok kościoła w Abramowicach znajdziemy zabytkową plebańnię wzniesioną w latach 1727-1728. To zapewne tutaj pomieszkiwał proboszcz Jezierski w czasie swojego urzędowania w parafii. Początkowo budynek był mniejszy - składał się z dwóch pokoiów i drewnianej sieni. Obecny wygląd nadały mu kolejne rozbudowy i remonty. Jednak o jego imponującym wieku przypomina oryginalna tablica, którą znajdziemy nad jednym z wejść od strony kościoła. Aktualnie w budynku urzęduje Stowarzyszenie „Misericordia”, które prowadzi tu Zakład Aktywności Zawodowej - kawiarnię „Santiago Cafe”. Dzięki tej formie rehabilitacji zawodowej pracę znalazło tu ponad 30 osób z niepełnosprawnościami

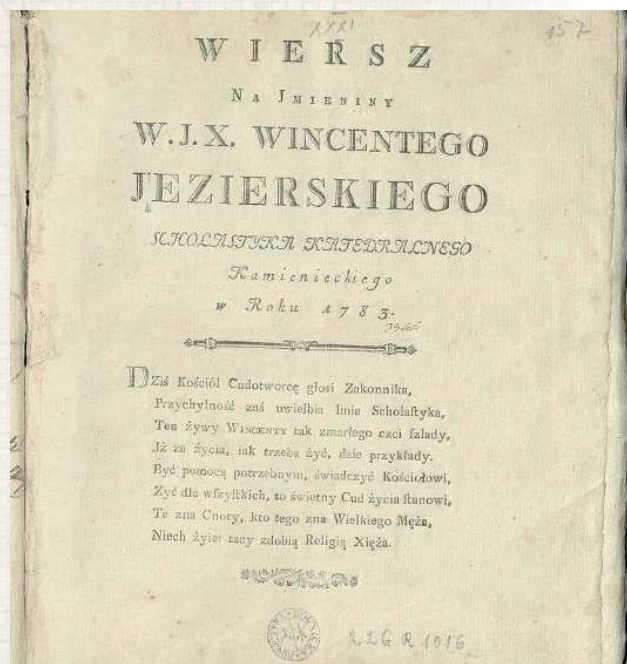
czął budowę, Wincenty skupił na uporządkowaniu spraw finansowych parafii i zapewnieniu jej odpowiednich wpływów m.in. dzięki ugodzie z właścicielami sąsiednich dóbr, która zapewniała parafii nowe dochody. Zwiększył także efektywność upraw zbóż na gruntach plebańskich. Mimo że budowa nowej świątyni rozpoczęła się w 1786 r., już w 1781 r. proboszcz Jezierski własnym kosztem postawił specjalną szopę oraz dwa murowane piece do wypalania cegły i wapna potrzebnych do budowy. Stary kościół został rozebrany, a uzyskane w ten sposób drewno miało być przeznaczone do produkcji materiałów budowlanych. Na czas budowy miała za to stanąć tymczasowa kaplica

„na kształt namiotu”. Budowę nowego murowanego kościoła zakończono w 1790 r. Dzisiaj jest to kościół św. Jakuba w Głusku. Warto wspomnieć, że kościół ten w 1906 r. rozbudowano według projektu architekta Stefana Szylpera, autora projektów m.in. bramy Uniwersytetu Warszawskiego czy Galerii Zachęta.

U schyłku życia

Sukcesy w administrowaniu parafiami oraz cechy charakteru sprawiły zapewne, że Wincenty Jezierski otrzymywał nowe funkcje w kościelnej hierarchii. W 1791 r. został oficjałem lubelskim, gdzie jako prawa ręka biskupa, sprawował w jego imie-

niu kościelną władzę sędziowską i przewodniczył w sądach biskupich, natomiast w 1796 r. został kanonikiem katedralnym chełmskim. Uzyskał także dyspensę z Watykanu i zgodę rządu austriackiego na kolejne „beneficjum” - bycie prepozytem kolegiaty lubelskiej. W szczytowym momencie swojej kościelnej kariery Wincenty Jezierski w oficjalnych dokumentach tytułowany był jako „sędzia, scholastyk katedralny, kanonik chełmski, prepozyt kolegiaty, wikariusz duchowy i oficjał generalny lubelski”. Jego praca polegała m.in. na wydawaniu „indultów”, czyli zezwoleń np. na odstąpienie od zapowiedzi ślubu czy też udzielaniu dyspens na małżeństwa osób mających



Książd Wincenty cieszył się szacunkiem współczesnych. Nawet wiersze ku jego czci pisywano!

Jezierscy herbu Nowina notowani byli na Ziemi Łukowskiej w XVI wieku i do czasu niczym nie wyróżniała się spośród reszty drobnych panów braci. Ojciec Wincentego i Jacka (później senatora i kasztelana łukowskiego), Ludwik był właścicielem Sarnowa, Kierzkowa i Burca. Wydaje się, że całość rodzinnych włości od czwórki rodzeństwa wykupił Jacek około 1758 roku, najpewniej za środki zgromadzone w czasie służby wojskowej. Zdaje się, że od początku Jacek dał się poznać jako dobry gospodarz i potem szybko pomnażał majątek, co pewnie nie pozostało bez wpływu na szybkość kościelnej kariery brata

pewien stopień pokrewieństwa.

Wincenty Jezierski swoją emeryturę spędził w Kamionce (dziś powiat lubartowski) na Lubelszczyźnie u zaprzyjaźnionego ks. Antoniego Kłosińskiego, gdzie

„godziny jego w tym lubym ustroju najwięcej trawione były na nabożeństwie i dobrych uczynkach”. Zmarł w styczniu 1816 r.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNYM RYSUNKU

Spalony kościół w Józefowie



Zdjęcie wykonał żołnierz armii Austro-Węgierskiej po sierpniu 1915 roku. Świątynia została zbudowana w latach 1730-1743 dla zakonu bernardynów, po tym, jak spłonął poprzedni, drewniany kościółek. Jednocześnie powstały zabudowania klasztorne. Wzniesiony w stylu barokowym, oryginalnie kryty był gontem. Bernardyni byli tu do 1865, kiedy po powstaniu styczniowym car zlikwidował zakony męskie. Budynek był niemal nieużytkowany, okresowo mieściła się tu szkoła, w 1877 od pioruna spalił się dach. W 1915 wycofujący się Rosjanie podpalili budynek. Odbudowany dużym kosztem po 1923, znowu bardzo poważnie został uszkodzony w czasie II wojny światowej.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Nowy stary herb Kamionki

Niemal rok temu Kamionce (powiat lubartowski) przywrócono prawa miejskie. Przy tej okazji określono też nowy kształt herbu - odzyskał swój najdawniejszy kształt.

Obecnie herbem - zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 30 listopada 2021 roku jest w czerwonym polu tarczy wizerunek czterech haków panwiowych srebrnych (białych), z których dwa widnieją pionowo, a dwa poprzecznie. Projekt przygotowany został przez renomowanego heraldyka dr. Henryka Seroke, który odwołał się do znanej pieczęci z XVI wieku. Kolor tarczy ustalono, dość racjonalnie i bezpiecznie, na czerwony.



Haki panwiowe są to przyrządy używane do warzenia soli: solankę umieszczano w dużym, stosunkowo płaskim naczyniu zawieszanym właśnie na hakach (zwanych też kluczami panwioowymi) i podgrzewano, aż woda wyparowała, a zostawała sama sól. W późnym średniowieczu miasteczko miało być ośrodkiem handlu właśnie tym towarem, stąd zapewne haki w XVI-wiecznej pieczęci. Mimo pewnego zdziwienia przyjąć to musimy na wiarę, że źródłami nie sposób dyskutować.

Wcześniej herbem miasta były dwa skrzyżowane klucze w polu niebieskim, będące odwołaniem do św. Piotra, patrona miejscowej parafii. Obecnie na sztandarze Gminy święci Piotr i Paweł trzymają tarczę herbową.

Zbigniew Smółko
REG

Jak w okolicach Jabłonia czekano na Boże Narodzenie i jak je potem hucznie świętowano

Na szczęście, na zdrowie na to Boże Narodzenie, by się rodziło żyto jak koryto...



Zdjęcie ma 106 lat, ale we wsi dalej zachowało się kilka domów z początków XX wieku



Niemieccy żołnierze i miejscowi włościanie przed siedzibą ówczesnych władz

Wróżby z ilości sztachet, opowieści o miejscowych strachach, sosenki wiszące u powały, Wigilia bez karpia, nocne wyprawy na Pasterkę, kołędowanie po wiejskich chałupach i u hrabiostwa Zamoy-skich - okres przed i po Bożym Narodzeniu w podparczewskich wsiach pełen był zwyczajów, obrzędów i rytuałów.

W Jabłoni, jak i w całym regionie, wróżby andrzejkowe były podobne i one stanowiły główną część wieczoru andrzejkowego. Młodzi często w ten wieczór urządzali „potańcówkę”, ważną jej częścią było wróżenie. Lano wosk nad wodą przez klucz lub bezpośrednio do wody, z powstałych figur odgadywano, co kogo czeka.

Przy wróżbach pytano głównie o ożenek

Młodzi liczyli sztachety lub drwa, jeżeli wychodziło do pary, wróżący miał zmienić w tym roku stan cywilny, jeżeli nie - nadal pozostawał kawalerem czy panną. Nasłuchiowano szczekania psa lub głośno krzyczano i wysłuchiwało echa - z której strony pies zaszczeka lub odezwie się echo - z tej pojawi się wybrany lub „wybrana”. Inną wróżbą było ustawianie butów od okna do drzwi, czy but znajdzie się najbliżej drzwi, ten czy ta zmieni stan cywilny. Wró-zono z talerzy (kładziono pod nie różaniec, pierścione i pieniądze) w zależności, co kto wyciągnął, czekał go zakon, zamążpójście (ożenek) lub bogactwo.

Pies - wróżbita

Mniej znaną wróżbą na naszym terenie było wróżenie z kulek ciasta. Młodzi robili kilka kulek z ciasta (mogło być surowe), każdy swoją w jakiś sposób zaznaczał i smarował tłuszczem. Kulki kładziono na ziemi i wprowadzano psa, czyją kulkę zjadł najszybciej - ta panna najszybciej wychodziła za mąż. Nie daj Boże, jeżeli pies wziął kulkę w pysk i wypłuł, czy nadgryzł i nie zjadł, wtedy na pewno czekało staropanieństwo lub starokawalerstwo. Po zabawach i wróżbach andrzejkowych nastawał czas Adwentu - pora spokoju i wyciszenia.

Co straszło przy drodze do Kuder

W domach rano śpiewano godzinki. Mężczyźni młócili zboże cepami w stodołach, kobiety przędły, darły pierze, przygotowywały ozdoby na choinkę, ozdoby do domu czy kołędnikom. Snuły się opowieści o duchach i dziwnych zjawiskach. Każda wieś ma miejsce, gdzie dzieją się dziwne, niewytłumaczalne zjawiska. Jabłoń też w minionych czasach miała takie miejsce, była nim droga do Kuder tuż za cmentarzem. Droga - przepaść, szczególnie w okresie wiosennym i jesiennym. Idąc od strony Jabłonia, po lewej stronie mamy cmentarz, za nim łąki, krzewy, mokradła. Po prawej drugi cmentarz za nim olszyna zawsze ciemna a w niej kępy bagienne, grzęzawiska. O każdej porze roku wilgoć i nieprzyjemny szmer. Niejeden doświadczył przykrych niespodzianek nocą. Często na drogę wychodziły dziki, łosie, a nawet wilki. Przed nimi można było się bronić i ludzie starali się być zabezpieczeni w grube kije,

Uwaga, ciekawostka językowa: Jabłoń jest... rodzaju męskiego! W Jabłoni, za Jabłoniem, do Jabłonia...

skalki, zapalki. Gorzej, jeżeli na drodze pojawił się baranek czy młode cielątko i żałośnie beczało. Idący chciał pomóc zwierzęciu, zapominał o niebezpieczeństwie, biegł za stworzeniem, opamiętał się, kiedy wpadł na bagnisty teren. Wielu próbowało bagiennej kąpieli, wtedy opamiętywali się i zauważali, że po zwierzątku nie ma śladu. Inny biegł do utraty sił, zwierzę zniknęło, a w olszynie słychać było szum przypominający chichot. Były to bardzo dawne czasy, dzisiaj droga jest bezpieczna, chociaż możemy spotkać na niej jakieś dzikie zwierzę.

Nie było choinek, były podłazniczki i snop

W Wigilię starano się nic od nikogo nie pożyczać, aby zapewnić dostatek na cały rok. Gospodarze przygotowywali paszę zwierzętom na dwa świąteczne dni, drewno na opał. Kobiety gotowały, smażyły, a dzieci stroiły domy. Początkowo nie w każdym domu były choinki, w latach 20. ubiegłego stulecia wieszano na belkach tzw. „podłazniczki” ścięte młode sosnki wieszane za czubek, później choinki sosnowe lub świerkowe stawiano w domach. Na choinkach wieszano jabłka, orzechy, ciastka, aniołki, łańcuszki z bibułki, różne wycinanki. Nie było światła elektrycznego, więc małe, woskowe świece przywiązywano nitkami do gałązek. W późniejszym czasie pojawiły się lichtarzyki do świe-

czek, włosy anielskie i bombki. W każdym domu bez względu na to, czy była choinka, czy nie stawiano w kącie piękny, wybrany przez gospodarza snop żyta i siana.

Wigilia kiedyś obywatela się bez karpia

Wigilia wyglądała podobnie jak obecnie. Wysuwano na środek stół lub ławę, przykrytą białym płótnem czy obrusem, pod obrus kładziono sianko. Jeżeli ktoś nie miał białego płótna na stół (trudno uwierzyć, ale tak było) szorował prawie do białości ławę, a sianko kładł pod ławę. W niektórych domach stół do wigilii stawiano na rozłożonej słomie. Centralne miejsce na stole zajmował opłatek, śledzie (ryba pojawiła się dużo później) kapusta z grochem i grzybami, racuchy, kutia, kluski z makiem (barszcz pojawił się później) pierogi z kapustą. Gospodarz, kiedy wnosił snop zboża, mówił „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Było też specjalne pozdrowienie „Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, by się rodziło żyto jak koryto, by się wiodła gospodarka, byście mieli krowy dojne, byście mieli konie zbrojne, by się wam darzyło w oborze w komorze, byście doczekali nowego Bożego Narodzenia w większych radościach i boskich miłościach”.

Żyd i diabeł ze Świętą Rodziną

Od dnia wigilijnego obserwowano 12 następujących po sobie dni i z nich wrócono pogodę na każdy miesiąc przyszłego roku. Najstarsi ludzie twierdzą, że to się przeważnie sprawdza. Na pasterkę szło się pieszo całymi gromadami, ci, którzy mieli dalej, przyjeżdżali saniami. Przed

Jeżeli nie przyjęto gwiazdy, wtedy kołędnicy gwarą chachłacką śpiewali: „A w tej chałupcy, wsie hołodupcy, sami nie mają i nam nie dają”

12:00 w nocy w całej okolicy słychać było dźwięk dzwoneczków przy saniach. Przed kościołem były specjalne żerdzie, do których czepiano konie. Pięknym zwyczajem Świąt Bożego Narodzenia było kołędowanie. Już w Adwencie przygotowywano gwiazdy, oklejone wywoskowanym białym papierem, pięknie ozdobione wycinkami z kolorowej bibułki. Każdy róg gwiazdy miał kolorowy chwaston z pociętej bibułki. Z gwiazdą chodziły dzieci w I i II dzień Świąt, dzieci chodziły też z szopką, w której obok Św. Rodziny był Żyd i diabeł. Dostawały za to jakiś grosik lub bułeczkę, jabłko czy orzechy. Z gwiazdą chodzili też dorośli najczęściej chórzyści i zbierali datki na potrzeby kościoła. Chodzenie z gwiazdą było najmiłą zabawą, wielką uciechą tych Świąt. Kołędnicy, odchodząc, mówili: „Szczęścia, zdrowia winszujemy, ażebyście długo żyli a po śmierci w niebie byli” - gospodarze odpowiadali: „A wy razem z nami”.

„Wiejczy” przy kołędzie tłukli się z „dworskimi”

„Gwiazdźiarze” dzielili się w Jabłoni na dwie grupy: wiejskich i dworskich, i naj-

częściej przestrzegali swojego terytorium, o to często wybuchaly „bójki” między nimi. „Z kozy leciały kłaki, a oczy artystów były podbite”. Mieszkaniec „dworu” wspomina jak ważnym wydarzeniem dzieciom dworskim było chodzenie z gwiazdą i kozą, szczególnie jeżeli hrabia (Tomasz) spędzał święta w domu. Kołędnicy szli do hrabiego, który przyjmował gwiazdy. Za kołędowanie dostawali po torbie cukierków (nawet czekoladowych), ich smak dzieci pamiętały przez cały rok. Często ci sami kołędnicy dwukrotnie wracali do pałacu. Hrabia śmiał się, dawał następną torbę cukierków i mówił: „wystarczy, dajcie innym pokołędować”. W okresie świątecznym w szkołach urządzano „Jasełka” przychodziła na nie cała wieś.

Był zwyczaj na naszym terenie, że na zakończenie Starego Roku chłopcy pletli powrośła ze słomy tzw. „puky”, aby na Nowy Rok raniutko boso po śniegu dopaść do drzewka owocowego, uderzyć je kilka razy „puka” zawołać „a rodz, a rodz” i przewiesić powrośło na drzewku aż samo zniszczeje. Miało to zapewnić urodzaj owoców.

Ada Ukalska

Z wielką radością zamieszczamy materiał nadesłany przez panią Adę Ukalską, wieloletnią nauczycielkę języka polskiego i strażniczkę pamięci dziejów okolic Jabłonia (powiat parczewski). Prosimy Państwa o nadsyłanie tekstów, informacji, opowieści dotyczących materiałów dotyczących zwyczajów ludowych Lubelszczyzny, związanych z różnymi momentami życia społecznego, roku kalendarzowego i kościelnego, szczególnych miejsc i opowieści z nimi związanych. Chętnie prześlemy je naszym Czytelnikom. Kłaniamy się. Zbigniew Smółko e-mail zbynieks@op.pl, tel. 502037695

Komu Puchar Świata?

W grze o mistrzostwo pozostały cztery drużyny. Największą niespodzianką jest Maroko, które w półfinale powalczy z Francją. Czy ekipę stać na gigantyczną niespodziankę. Kto będzie lepszy w parze Chorwacja - Argentyna? Zapraszamy do lektury typowania przez naszych ludzi sportu.

mp



Sergiej Krykun, zawodnik Górnika Łęczna
Mecze półfinałowe
Argentyna - Chorwacja 1:1

W karnych lepsi okażą się następcy Diego Maradony.

Francja - Maroko 1:0

Rewelacja mistrzostw zostanie zatrzymana przez jednego z faworytów.

Mecz o III miejsce

Chorwacja - Maroko 2:1

Luka Modric i spółka zdobędą najniższe miejsce na podium. Zapowiada się ciekawe starcie.

Mecz o I miejsce

Argentyna - Francja 1:1

W walce o złoto zobaczymy 120 minut meczu i serię rzutów karnych. Już widzę Leo Messiego, który podnosi puchar.



Arkadiusz Kot, zawodnik Podlasia Biała Podlaska
Mecze półfinałowe
Argentyna - Chorwacja 2:0

Może Argentyna nie gra nic wielkiego w tym turnieju, ale za to są najrówniejszą drużyną. Solidna obrona i Messi z przodu dają radę.

Francja - Maroko 3:0

Tym meczem zakończy się fantastyczna seria Maroko. Francja ma mega jakość, którą pokażą w tym meczu.

Mecz o III miejsce

Chorwacja - Maroko 1:1

Czeka nas niespodzianka w serii rzutów karnych. Podsumowanie tego meczu będzie takie, jak cały ten turniej dla Maroko. Zaangażowaniem i nastawieniem psychicznym można osiągnąć wiele i oni to pokażą.

Mecz o I miejsce

Francja - Argentyna 0:1

Messi strzeli z karnego i zdobędzie to, na co czeka już tyle czasu. Szczerze mu kibicuję.

Patryk Pakuła, zawodnik Huraganu Międzyrzec Podlaski
Mecze półfinałowe

Argentyna - Chorwacja 2:1

Argentyna, jak i Chorwacja, cudownie grają w piłkę i bardzo łatwo wychodzą spod pressingu, ale Argentyna stwarza więcej sytuacji pod bramką i myślę, że to będzie kluczowe w tym meczu.

Francja - Maroko 3:0

Myślę, że w tym meczu będzie dominacja ze strony Francuzów. Mają cudowną ofensywę i myślę, że zamkną mecz już w pierwszej połowie.

Mecz o III miejsce

Chorwacja - Maroko 1:0

Biało-czerwoni okażą się minimalnie lepsi.

Mecz o I miejsce

Francja - Argentyna 2:0

Od początku to moi faworyci do złota. Uważam, że Francja wygra 2:0. Są konsekwentni w ofensywie, a Mbappe jest klasą samą w sobie.



Konrad Gąsiorowski, sędzia piłkarski
Mecze półfinałowe
Francja - Maroko 2:1

Te mistrzostwa są wyjątkowe pod względem wyników. Widzieliśmy tak wiele niespodzianek, dlatego tak wszyscy kochamy piłkę, ze względu na jej nieprzewidywalność. Maroko jest czarnym koniem Mundialu. Francuzi muszą zdobyć szybko bramkę. Gdyby stało się inaczej, w miarę upływu czasu będą bardziej nerwowi i niecierpliwi. Kto wie, czy Marokańczycy nie wykorzystają którejś z kontr i znów nie sprawią niespodzianki?

Argentyna - Chorwacja 2:1

Moim zdaniem górą będą Argentyńczycy. Zobaczymy bardzo wyrównany mecz. Za Leo Messim i spółką przemawia bilans spotkań, gdyż wygrali dwa z trzech dotychczasowych bojów.

Mecz o III miejsce

Chorwacja - Maroko 2:1

Mecz o I miejsce

Francja - Argentyna 3:2



Aleks Aftyka, zawodnik Lewartu Lubartów
Mecze półfinałowe
Francja - Maroko 2:0

Maroko jest niespodzianką Mundialu. To drużyna, która straciła do tej pory tylko jedną bramkę w całym turnieju. Sądzę, że w półfinale nie będzie „przebaczone” z Mbappe i spółką

Argentyna - Chorwacja 2:1

Tutaj chciałbym, żeby wygrała Argentyna. Rozumiem, że jest to skuteczne i doceniam, ale nie podoba mi się gra Chorwacji na tym turnieju. Jestem za zespołem Messiego.

Mecz o III miejsce

Maroko - Chorwacja 1:1

Po rzutach karnych górą będzie rewelacja turnieju.

Mecz o I miejsce

Argentyna - Francja 3:2

W końcu Messi zdobędzie upragnione trofeum.



Maciej Wojczuk, zawodnik Podlasia Biała Podlaska
Mecze półfinałowe
Francja - Maroko 2:0

Tutaj już nie będzie niespodzianki. Bramki zdobędą: Mbappe oraz Giroud.

Argentyna - Chorwacja 0:0

Chorwacja jest mocno niedocenianą drużyną, a pokazują się z fantastyczne strony na kolejnej dużej imprezie. Po 120 minutach będzie wynik bezbramkowy, a w karnych wygra zespół Łuki Modricia.

Mecz o III miejsce

Argentyna - Maroko 2:0

Mecz o I miejsce

Francja - Chorwacja 1:0



Cezary Kucharski, były reprezentant Polski
Mecze półfinałowe
Argentyna - Chorwacja

Argentyna będzie górą. Mają Messiego, który w kluczowych momentach potrafi decydować o losach meczu czy to bramką, czy też genialną asystą.

Francja - Maroko

Tutaj nie będzie niespodzianki. Bardziej doświadczona drużyna z większymi gwiazdami będzie cieszyć się z awansu do finału. Maroko już teraz może być zadowolone z tego, co osiągnęli.

Mecz o III miejsce

Chorwacja - Maroko

Stawiam na Chorwację

Mecz o I miejsce

Argentyna - Francja

Francuzi uniosą puchar dla najlepszej drużyny na świecie.



Adrian Siemieniuk, zawodnik Orłąt Łuków
Mecze półfinałowe
Argentyna - Chorwacja 1:2

Uważam, że mecz będzie wyrównany, jednak wola walki i zgranie Chorwatów pomoże im przejść do półfinałów.

Francja - Maroko 2:0

Maroko jest rewelacją turnieju, jednak po dwóch niespodziankach, jakie sprawili, Francuzi nie pozwolą sobie na brak koncentracji i uda im się rozbić do tej pory szczelną defensywę Maroka.

Mecz o III miejsce

Argentyna - Maroko 1:2

Mecz o I miejsce

Francja - Chorwacja 2:1

Miasto dalej wspiera sportowców z Wisły Puławy

We wtorek 6 grudnia prezydent Puław oraz władze Klubu Sportowego Wisła Puławy podpisały umowę sponsorską, na mocy której Puławy prześlą dotację na przyszły rok w wysokości 250 tys. zł.

Decyzja o dalszym wsparciu finansowym klubu zapadła w październiku podczas sesji rady miasta. To właśnie radni podjęli uchwałę, zgodnie z którą KS Wisła może liczyć w przyszłym roku na 250 tys. zł z miejskiej kasy. Oficjalne podpisanie umowy sponsorskiej, przypieczętowanej trwającą od lat współpracą w tym zakresie odbyło się w ubiegły wtorek



O szczegółach podpisanego porozumienia informował wódcarz miasta. Podkreślał dużą rolę klubu w kształtowaniu dzieci i młodzieży. Przypominał także o zbliżającej się okrągłej rocznicy jego istnienia

6 grudnia. W sali konferencyjnej urzędu miasta stawili się Prezydent Puław Paweł Maj, jego zastępczyni Beata Kozik, władze klubu - prezes Piotr Owczarzak i wiceprezes Paweł Wójcik wraz z zawodnikami

oraz radny Grzegorz Bińczak, przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki w Radzie Miasta Puławy. O szczegółach podpisanego porozumienia informował wódcarz miasta. Podkreślał dużą rolę klubu w kształtowa-

niu dzieci i młodzieży. Przypominał także o zbliżającej się okrągłej rocznicy jego istnienia. - W następnym roku mamy stulecie naszego Klubu Wisła. W 1923 r. powstał klub Wisła, teraz mamy kontynuację

wspaniałej działalności, gdzie wychowano wielu wspaniałych sportowców, poświęcono czas młodzieży, dzieciom. Sportowcy dają nam cały czas emocje, chwile radości i promują nasze miasto - mówił prezydent Paweł Maj.

Zwracał uwagę na to, że miasto stale wspiera sportowe talenty. Oprócz bezpośredniej dotacji dla klubu władze doceniają sportowców, przyznając nagrody i stypendia sportowe poszczególnym zawodnikom. Podkreślał także fakt, że odkąd piastuje urząd, wsparcie dla klubu wzrosło dwukrotnie.

- W tej chwili wynosi ponad 1,3 mln zł. Jeśli chodzi o wsparcie finansowe jest to kwota około 530 tys. zł, ponad 770 tys. zł jest to wsparcie dotyczące upustów

na obiekty sportowe MOSiR, a także nasze obiekty szkolne - wyliczał prezydent Maj i życzył Wiśle Puławy kolejny lat.

Zadowolonia z podpisania umowy nie kryli przedstawiciele władz klubu. - Jest to pomoc, która pozwoli nam na kontynuowanie działalności, na prowadzenie klubu na coraz to wyższym poziomie organizacyjnym i sportowym - mówił Piotr Owczarzak, prezes KS Wisła Puławy i dodał:

- Naszą misją jest wychowywanie dzieci i młodzieży. W tych czasach to bardzo istotne, aby zaszczepiać tę kulturę sportu.

Marta Pietroni

REG

Konaszewski: Chcielibyśmy grać w wyższej lidze

Gracze Huraganu mogą zaliczyć jesień do udanych, a nawet bardzo udanych. Podopieczni Damiana Panka bardzo pewnie wywalczyli awans do grupy mistrzowskiej, a do rozegrania rundy zasadniczej pozostały jeszcze trzy kolejki. Jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego, międzyrzeczanie mogą walczyć o ścisłą czołówkę IV ligi w tym sezonie.

1:3 Opolanin - Huragan
8:1 Huragan - Bug
1:1 Motor II - Huragan
1:1 Huragan - Powiślak

GRALI W HURAGANIE

Mariusz Chmielewski, Iwo Czumer, Bartłomiej Goździółko, Karol Grochowski, Klimentsi Haurylau, Paweł Komar, Mateusz Konaszewski, Wiktor Krasowski, Maciej Kuć, Hubert Łukanowski, Michał Nowosz, Adrian Opolski, Patryk Pakuła, Mateusz Panasiuk, Vladyslav Pnyevskyy, Paweł Radziszewski, Kacper Śledź, Milan Storto, Mateusz Urbański, Karol Warda, Adrian Wysokiński.



mp Międzyrzeczanie w kolejnym sezonie walczyć o najwyższe miejsca. Pierwszy z lewej Mateusz Konaszewski

W pierwszej części sezonu Huragan wywalczył 31 punktów. Na to złożyło się dziewięć wygranych, cztery remisy i tylko dwie porażki. Gdyby zsumować obie stawki IV ligi, nasi zajmują czwartą pozycję w klasyfikacji generalnej. Prowadzi Świdniczanka z dorobkiem 37 punktów. Drugi jest Start Krasnostaw - 35 „oczek”, a trzecia Tomasovia Tomaszów Lubelski z dorobkiem 34 punktów.

LICZBY HURAGANU

15 - rozegrane mecze w tym sezonie
37 - zdobyte punkty
9 - zwycięstwa
4 - remisy
2 - porażki
36 - zdobyte gole
13 - stracone bramki
4 - zwycięstwa u siebie
2 - remisy u siebie
2 - porażki u siebie
5 - zwycięstwa na wyjeździe
2 - remisy na wyjeździe
0 - porażki na wyjeździe
18 - bramki zdobyte u siebie
8 - bramki stracone u siebie
18 - bramki zdobyte na wyjeździe
5 - bramki stracone na wyjeździe

MECZ PO MECZU

0:0 Lewart - Huragan
1:2 Górnik II - Huragan
1:3 Huragan - Opolanin
0:6 Bug - Huragan
2:0 Huragan - Motor II
2:4 Powiślak - Huragan
2:1 Huragan - Stal
0:2 Orłeta - Huragan
1:1 Huragan - Świdniczanka
3:0 Huragan - Lewart
0:1 Huragan - Górnik II

ROZMOWA Z Mateuszem Konaszewskim, obrońcą Huraganu Międzyrzec Podlaski

Chcielibyśmy grać w wyższej lidze

W Jesteś zadowolony z pierwszej części sezonu?

- Oczywiście, jeśli chodzi o własną postawę, jak również zespołu. Uważam, że zegraliśmy bardzo dobrą rundę, a ja sam indywidualnie czułem się bardzo dobrze na boisku i myślę, że pomagałem zespołowi na placu gry.

W Ale nie byłeś tak skuteczny...

- Co zrobić. W poprzednim sezonie zdobyłem osiem goli. Teraz mam na koncie dwa trafienia, ale obrońców raczej rozlicza się z gry defensywnej, a jak dobrze pamiętam, jesteśmy zespołem, który nie stracił dużo bramek.

W Od lat jesteście czołową czwartoligową ekipą. Gdzie jest podłoże sukcesu?

- Sukces to złe określenie. Przed sezonem zostało przed nami postawione zadanie wywalczycie grupy mistrzowskiej. Na dzień dzisiejszy mamy to zapewnione, więc wydaje mi się, że na sukces Huraganu trzeba patrzeć przez taki pryzmat. Według mnie sukcesem jest to, że od kilku sezonów potrafimy utrzymać solidny poziom czwartoligowy. Tak naprawdę gdzie nie pojedziemy w województwie każdy z nami się liczy. Jeśli chodzi o sprawy dotyczące dalszej części sezonu to kwestia rozmowy z zarządem, który powinien nam nakreślić kolejne cele i zadanie do wykonania. My jako drużyna jesteśmy gotowi na wiele i przy kilku wzmocnieniach powinniśmy być mocniejsi.

W A będą wzmocnienia?

- Wiem, że toczą się jakieś rozmowy z zawodnikami, którzy mogą do nas dołączyć, ale przyznam szczerze, że nie znam nazwisk. Myślę, że z początkiem okresu przygotowawczego będziemy wiedzieli więcej.

W A może czas skończyć z byciem bardzo solidnym czwartoligowcem i pobić się o promocję?

- Wiadomo, że każdy z nas chciałby grać jak najwyżej się da, ale ze względu na umiejętności lub inne obowiązki, nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Druga sprawa jest taka, że klub kompletnie nie jest przygotowany na koszty związane z występami w wyższej klasie rozgrywkowej. Gra w trzeciej lidze wiązałaby się ze zdecydowanie większym budżetem. Organizacyjnie pewnie byłoby to zrobienia, ale myślę, że podstawową kwestią jest ogarnięcie tematu finansowego. W dzisiejszych czasach bez większego sponsora nie ma możliwości na awans.

W Więc kto wywalczy promocję?

- Osobiście obstawiam Świdniczankę, chociaż nie orientuję się jak wygląda sytuacja organizacyjno-finansowa w drugiej grupie, gdzie walczą: Start Krasnostaw i Tomasovia Tomaszów Lubelski. Dla atrakcyjności ligi dobrze byłoby, gdyby ktoś dołączył do wyścigu o pierwsze miejsce. Mam nadzieję, że będzie to Huragan.

W Grasz czwarty sezon w Międzyrzeczu Podlaskim...

- Nic nie zmienia, bo tutaj czuję się bardzo dobrze. W ekipie panuje super atmosfera. Tak jak już rozmawialiśmy, jesteśmy od dłuższego czasu solidnym czwartoligowcem, więc też to ma wpływ na to, że radość z grania jest większa. Większość chłopców, z którymi występuję kiedyś dzieliłem szatnię w Podlasiu Biała Podlaska. Nasze relacje są bardzo bliskie i dobre.

W Drogę z Białej do Międzyrzecza chyba przejechałbyś z zamkniętymi oczami?

- Drogę znam doskonale. Nigdy nie liczyłem kilometrów, ale trochę się uzbierało. Dodam, że odległość pokonuję nie tylko przy okazji zajęć i meczów, ale również podczas odwiedzin rodziny, która pochodzi z Międzyrzecza Podlaskiego.

W Ile aut jedzie na każdy trening?

- Zazwyczaj dogadujemy się, kto jedzie na zajęcia. Kalkulujemy, ile aut jest potrzebnych i ruszamy z określonego miejsca. Zazwyczaj „młodzi” jeżdżą w swoim gronie, a powiedzmy my „starsi” ruszamy swoją ekipą.

W Czyli?

- Nasze auto to: Paweł „Komaryna” Komar, ja, Paweł „Peja” Radziszewski i Mariusz „Mario” Chmielewski. Drugim podróżującym: Mateusz „Panas” Panasiuk, Adrian „Adek” Opolski oraz Milan Storto.

W Prześledźmy sezon. Najlepszy mecz w waszym wykonaniu to....

- Starcie z Górnikiem II Łęczna. Na wyjeździe walczyliśmy

- Zazwyczaj dogadujemy się, kto jedzie na zajęcia. Kalkulujemy, ile aut jest potrzebnych i ruszamy z określonego miejsca. Zazwyczaj „młodzi” jeżdżą w swoim gronie, a powiedzmy my „starsi” ruszamy swoją ekipą

- Wiadomo, że każdy z nas chciałby grać jak najwyżej się da, ale ze względu na umiejętności lub inne obowiązki, nie jesteśmy w stanie tego zrobić

- Uważam, że zegraliśmy bardzo dobrą rundę, a ja sam indywidualnie czułem się bardzo dobrze na boisku i myślę, że pomagałem zespołowi na placu gry

z ekipą złożoną w większości z graczy z pierwszej drużyny. Wygraliśmy. Ponadto zaliczyliśmy bardzo dobre gry z: Motorem II Lublin i Świdniczanką Świdnik.

W A najgorszy?

- Zdecydowanie z Opolaninem Opole Lubelskie przed własną publicznością.

W Którego meczu szkoda najbardziej?

- Z liderem. Świdniczanka wcisnęła nam bramkę w końcówce.

W A taki wygrany na fardzie?

- Nie przypominam sobie takiego.

W Architektem sukcesów jest Damian Panek. Może być takim sir Alexem Fergusonem, czyli szkoleniowcem na lata?

- Trener jest w klubie od dłuższego czasu i potrafi to

wszystko dobrze trzymać. Ciężko mi powiedzieć, jakie ma plany na przyszłość, ale na dzisiaj nie chce nic zmieniać, więc czuję się tutaj dobrze. Oby był w tej ekipie jak najdłużej. Widać progres kolejnych zawodników.

W Masz 28 lat. Czy Huragan to ostatni klub w Twojej przygodzie z piłką?

- Czas pokaże, co będzie dalej. Ciężko powiedzieć, czy obowiązki pozwolą jeszcze gdzieś pograć. Może ostatni, może nie. Jeszcze nad tym nie myślałem.

W Co robisz oprócz grania?

- Zawodowo pracuję w szkole jako nauczyciel. Moja droga ułożyła się w ten sposób, że pomagam niepełnosprawnym i realizuje się w tym kierunku. Pracuję w „Ananasku”, jako nauczyciel wspomagający i nauczyciel wychowania fizycznego.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Poufna rozmowa z człowiekiem od „bukmacherki”

Pewnie nieraz byłeś w punkcie bukmacherskim lub na stronie bukmachera i widziałeś multum wydarzeń możliwych do obstawiania na żywo. Zastanawiałeś się jak to możliwe? Odpowiadamy. Dzięki takim ludziom jak mieszkaniec powiatu puławskiego. - Jednym z pierwszych dokumentów, jakie podpisywałem, była klauzula poufności. Mowa w niej chociażby o konieczności ukrycia wszelkich informacji o pracy w social mediach pod groźbą przerwania współpracy. Jak widać, praca jest bardzo przyjemna, toteż nie mam ochoty ryzykować jej utraty - mówi.

W Kiedy rozpoczęła się Twoja przygoda z firmą?

- Przygoda z firmą trwała od 2012 do 2014 roku oraz od czerwca 2016 do chwili obecnej. Przerwa spowodowana była tym, że chciałem sprawdzić swoje siły w innym zajęciu, również weekendowym i związanym ze sportem. Firma, w której pracuję, jest niemiecko-szwajcarska. Zatrudnia 2500 osób takich jak ja.

W Co należy do Twoich obowiązków?

- Do moich obowiązków należy opisywanie wszelkich wydarzeń w trakcie spotkań. Wszystko wprowadzam dzięki aplikacji mobilnej. Dla przykładu w piłce nożnej są to rzuty wolne, aut, korner, gol, kartka, zmiana. Ponadto obowiązkiem jest obecność na stadionie

godzinę przed meczem oraz „pilnowanie” godzin i dat rozpoczęcia meczów.

W Jak przydzielane są mecze?

- Przez system komputerowy. W Polsce są ligi, które mają duży „priorytet” i o prowadzeniu meczów z nich dowiadujemy się zwykle na trzy tygodnie przed zawodami. To Ekstraklasa, I liga i najwyższe ligi siatkarskie kobiet i mężczyzn. Spotkania lig o niższych priorytetach są przydzielane na pięć dni przed potyczkami. Do nich należą: PGNiG Superliga, II i III liga piłkarska, Ekstraliga kobiet oraz Polska Liga Koszykówki. Istnieje możliwość „robienia” kilku spotkań w ciągu dnia, o ile oczywiście możliwe jest dojeżdżanie z meczu na mecz.

W Zajmujesz się tylko piłką nożną?

- Przede wszystkim, ale również koszykówką, piłką ręczną i siatkówką.

W Ile spotkań już obserwowałeś?

- Przez cztery lata uzbierało się 400 meczów. Połowa to piłka nożna. Trzy pozostałe dyscypliny w porównywalnych liczbach - około 60-80 meczów.

W Na jakich stadionach i halach już byłeś?

- Zaczynając od naszego regionu, byłem na każdym ze stadionów trzecioligowców z województwa, z wyjątkiem Stali Kraśnik. Byłem na arenach w praktycznie całej wschodniej i centralnej Polsce jak chociażby w Tomaszowie Mazowieckim czy Białymstoku. W październiku zwiedziłem także południową Polskę - byłem w Opolu i Lubinie.

Maskotka Czarnych Radom wzięła do ręki mój telefon i zaczęła w niego klikać. Na szczęście udało mi się wytłumaczyć przełożonym całą sytuację i obyło się bez kar. A groziło mi nawet wydalenie z pracy

Dostałem piłkę na meczu siatkówki. Co gorsza, z ręki wyleciał - i spadł w nieznanym kierunku - mój telefon, więc nie miałem możliwości wprowadzenia danych do aplikacji

W A najdalsza podróż?

- Byłem we francuskim Nantes, gdzie obsługiwałem mistrzostwa Europy piłkarek ręcznych.

W Podróże to przygody...

- W lutym podróżowałem z Mielca do domu. Padał ogromny śnieg, a ja jechałem samochodem z niesprawnym ABS-em. W pewnym momencie wcisnąłem hamulec, bo zbliżałem się do autobusu. Samochód niemalże obrócił, a z naprzeciwka nadjeżdżał tir. Na szczęście skończyło się na strachu, bo dość szybko udało mi się naprostować kierunek jazdy. Co ciekawe, na drugi dzień miałem obronę pracy inżynierskiej. Umarłbym zatem ze średnim wykształceniem. Niedawno byłem na meczu w Siedlcach. Przed spotkaniem jeden z kibiców Pogoni chciał, abym przestawił samochód, na co się nie zgodziłem. Najprawdopodobniej postanowił się zemścić, spuszczając mi powietrze z opony. Założenie koła zapasowego potrwało, w związku z czym nie zdążyłem na kolejny mecz do Białej Podlaskiej.

W Były dziwne momenty?

- Dwie sytuacje, które sobie obecnie przypomniałem, miały miejsce w Radomiu. W pierw-

szej z nich... dostałem piłkę na meczu siatkówki. Co gorsza, z ręki wyleciał - i spadł w nieznanym kierunku - mój telefon, więc nie miałem możliwości wprowadzenia danych do aplikacji. W tej samej hali maskotka Czarnych Radom wzięła do ręki mój telefon i zaczęła w niego klikać. Na szczęście udało mi się wytłumaczyć przełożonym całą sytuację i obyło się bez kar. A groziło mi nawet wydalenie z pracy.

W Tak prywatnie, który mecz sprawił Ci największą radość?

- Na szczycie tej listy jest kilka wydarzeń. To finał Pucharu Polski na stadionie narodowym, finał Ligi Mistrzów i wspomniane Euro 2018. Stadion narodowy to zdecydowanie moje miejsce numer jeden. Pracowałem tam również przy meczach reprezentacji, w tym na starciu przeciwko Czarnogórze, gdy „Lewy” i spółka awansowali na mundial.

W Byłeś na finale Ligi Mistrzów?

- Pewnego majowego wieczoru przed rokiem nudziłem się przed komputerem i złożyłem wniosek akredytacyjny na finał Ligi Mistrzów. W Cardiff Real Madryt grał z Juventu-

sem. Zupełnie zapomniałem o sprawie, ale nagle po jakimś czasie otrzymałem potwierdzenie i akredytację na mecz. Poinformowałem swoich przełożonych, pokryli koszty mojej podróży, więc spełniłem marzenie i nawet zarobiłem. Przy okazji tego spotkania bardzo zależało mi na tym, żeby dzień później być na meczu Górnika Zabrze z Wisłą w Puławach. Niestety, na kilka dni przed PZPN zmienił godzinę jego rozgrywania na wcześniejszą, więc musiałem opuścić.

W Najciężej jest w listopadzie i grudniu, gdy jeszcze gra Ekstraklasa, I, II i III liga?

- Końcówka rozgrywek w niedalekiej przeszłości była niezwykle ciężka. Pamiętam, że podczas meczu Legii z Jagiellonią było -14 stopni, a w czasie spotkania Górnika łączna z AZS-em Wrocław w Ekstralidze kobiet -12 stopni. Przetrwać można na kilka sposobów, ale jednym z nich jest ciepła herbata. Do tego dwie pary kałesonów, dwa swetry, dwie pary skarpet i... można żyć.

W Ale największą niedogodnością jest śnieg i deszcz?

- Dokładnie tak. Wspomniany mecz w Mielcu rozgrywany był przy potężnym śniegu. Na szczęście trener Puszczy Niepołomice Tomasz Tułacz pozwolił mi na siedzenie na ławce niepołomiczan, więc udało mi się obsłużyć ten mecz. Przy białskiej szkole trenerów prowadziłem sparing Pogoni Siedlce z Wigrami Suwałki. Choć schowaliśmy się pod masztem dla kamerzystów, to i tak nie udało się uniknąć wpływu opadów. Ko-

ledze z konkurencyjnej firmy deszcz sprawił psikusa. Kropla wody „wcisnęła” mu gola dla jednej z drużyn, który nie miał miejsca.

W Masz marzenia związane z pracą?

- Wydaje mi się, że marzeniem byłaby praca na meczach w USA. Mam na myśli ligę NBA. Jest to jak najbardziej możliwe i w ciągu kilku lat chciałbym tam pojechać.

W Czy da się z tego wyżyć?

- Oczywiście, jednak trzeba obsługiwać kilkanaście wydarzeń w miesiącu.

W W jaki sposób można dostać się do takiej pracy?

- Należy się zarejestrować na stronie i zdać egzaminy. Każdy polega po prostu na przeprowadzeniu testowego meczu z danego sportu.

W Co jest niezbędne w wykonywaniu zadań?

- Zdecydowanie trzy rzeczy są niezbędne. Należy mieć prawo jazdy, telefon z internetem oraz znać język angielski. Dodam, że mój samochód w osiem miesięcy przejechał 38 tysięcy kilometrów. Znajomość języka angielskiego również jest konieczna. Komunikacja odbywa się tylko w ten sposób.

W Co oprócz pieniędzy daje taka praca?

- Daje dużą satysfakcję i poczucie niezależności. Nie mam żadnego przymusu. Mogę jeździć, gdzie chcę i kiedy chcę.

- Artur Soboń zrobił sobie darmową reklamę z pomocą szkół – mówi Rafał Maksymowicz, Polska 2050

Banery polityka PiS „bez żadnego trybu”?

Za to działacz formacji Hołowni musi pisać wnioski

Rafał Maksymowicz, lider wojewódzkiego ruchu Polska 2050 spytał o możliwość wywieszenia banerów informujących o inflacji na płotach szkół, na których wcześniej zawisły billboardy ze zdjęciem wiceministra Artura Sobonia z PiS. Dyrekcje szkół poleciły jednak działaczowi Polski 2050 złożyć pisemny wniosek. - A minister nie musiał składać takich pism – zauważa działacz formacji Szymona Hołowni.

Przypomnimy, że latem billboardy ze zdjęciem obecnego wiceministra finansów Artura Sobonia i logiem PiS w kłapie jego marynarki zawisły na ogrodzeniach placówek oświatowych prowadzonych przez powiat łęczyński, w którym rządzi Prawo i Sprawiedliwość.

Na banerach obok zdjęcia polityka PiS jest kwota przyznana samorządowi z Rządowego Funduszu Polski Ład, nazwa dofinansowania projektu, a także m.in. hasło „Miliardy dla regionu”.

Soboń „zrobił sobie darmową reklamę”

Takie billboardy do tej pory wiszą na ogrodzeniach Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Łęcznej i Zespołu Szkół w Ludwinie.

Do niedawna były także na płocie Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie. W ubiegłą środę właśnie pod tą szkołą konferencję prasową zorganizował Rafał Maksymowicz, mieszkaniec Kijana i lider wojewódzkiego Ruchu Polska 2050 Szymona Hołowni.

Przypomnijmy, że wcześniej działacz Polski 2050 rozesłał do szkół wnioski o dostęp do informacji publicznej. Pytał w nich m.in., jaki był koszt umieszczenia banerów ze zdjęciem Sobonia.

- Udało nam się ustalić, że te banery zostały powieszone bez żadnych umów, bez żadnego trybu, a szkoły nie dysponują żadnym regulaminem wieszania tego typu materiałów na swoich



Działacze Polski 2050, od lewej: Karol Dąbrowski i Rafał Maksymowicz

ogrodzeniach. Dowiedzieliśmy się również, że były one wieszane całkowicie za darmo, bez żadnej faktury, więc pan Artur Soboń zrobił sobie w ten sposób darmową reklamę z pomocą szkół – mówi Maksymowicz.

„Co wolno wojewodzie...”

Tego samego dnia działacz Polski 2050 zwrócił się do dy-

rekcji Bolívara, a także Zespołu Szkół w Ludwinie i Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Łęcznej z prośbą o możliwość wywieszenia własnych banerów na ogrodzeniach tych placówek. Na billboardach tych czytamy, że w ciągu ostatniego roku mleko podrożało średnio o 1,5 zł, chleb o 1,4 zł, masło o 2,3 zł a olej jadalny o 7 zł.

- Baner ma charakter wyłącz-

nie informacyjny. Nie ma na nim żadnego loga politycznego. Chcieliśmy tylko mieszkańców powiatu łęczyńskiego poinformować, jak w ostatnim czasie podrożały wymienione przez nas cztery artykuły spożywcze. To są dane wyliczone przez Główny Urząd Statystyczny – mówił Maksymowicz.

W każdej z placówek działacz ruchu Szymona Hołowni usły-

szął, że musi najpierw złożyć pisemne podanie z prośbą o wywieszenie jego baneru.

- Z naszej korespondencji ze szkołami wynika, że minister Soboń nie musiał składać takich pism, więc wygląda na to, że jest jak w tym starym przysłowiu: „Co wolno wojewodzie, to nie tobie...” - mówi Maksymowicz.

„Informacyjne”, ale w kampanii zostaną zdjęte

Starosta Krzysztof Niewiadomski, który jest jednocześnie pełnomocnikiem PiS w powiecie łęczyńskim, nie chciał rozmawiać z dziennikarzami na temat banerów ze zdjęciem Sobonia. Wcześniej jednak rzeczniczka starostwa Magdalena Kuca twierdziła, że te billboardy są wyłącznie informacyjne.

Tymczasem minister Soboń poinformował lubelskie media, że „w okresie kampanii wyborczej banery te zostaną oczywiście zdjęte”.

Kamil Kulig

Pożar w Cegielni w gminie Ostrówek



Do pożaru doszło 8 grudnia około godz. 19.30. W Cegielni palił się drewniany pustostan. Straż pożarna po dojeździe na miejsce zabezpieczyła miejsce zdarzenia i gasiła pożar wodą. Dalsze działania polegały na dogaszaniu ognia, wyeliminowaniu pojedynczych zarzewi ognia i sprawdzeniu kamerą termowizyjną. W akcji brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP Ostrówek, OSP Leszówko.

Sukces ZS 2 na olimpiadzie chemicznej

Justyna Mąka i Klaudia Milczek, uczennice kl. 3 b z I LO zakwalifikowały się do II etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Chemicznej. Są one podopiecznymi Krystyny Urban.

Marcin Kusyk

Olimpiada Biologiczna w II LO



Michał Czerski kl. IVh zakwalifikował się do etapu okręgowego Olimpiady Biologicznej. Drugi etap odbędzie się 28 stycznia 2023 r. w Lublinie.

INFORMACJA

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego informuje, że od 08.12.2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej urzędu <https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl> został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na okres 3 miesięcy. Informacja: Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, tel. 81 8520003 wew. 26.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Kock wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 i art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2022 poz. 503, z późn. zm.), w związku z art. 39, art. 40 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. 2022 poz. 1029).

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Kock wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach 20 grudnia 2022 r. do 10 stycznia 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta Kock w godzinach 10.00-13.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **10 stycznia 2023r.** w siedzibie Urzędu Miasta Kock o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Kocka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **31 stycznia 2023r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Zgodnie z art. 39 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi dotyczące prognozy, mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Kock lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres kock@kock.pl, w nieprzekraczalnym terminie **31 stycznia 2023 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Kocka.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Kocka, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługują, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta Kock
mgr Tomasz Futera

Jedenaście domów kultury - także spoza naszego powiatu - wprowadziło prezentową mobilizację

To był drugi Onko Mikołaj - trochę z Laponii, bardziej stąd



Personel medyczny dziękował wszystkim zaangażowanym w akcję - instytucjom i mieszkańcom - za wkład pracy i wrażliwość na sytuację małych pacjentów szpitala



Onko Mikołaj zadbał o dzieci z oddziałów onkologii, ortopedii, laryngologii, endokrynologii, pediatrii i neurologii, a część książek, puzzli i układanek trafiła również do świetlicy przyszpitalnej



„Ważne są dni, których jeszcze nie znamy...” - piosenka Marka Grechuty w wykonaniu dzieci uczestniczących w zajęciach w Centrum Kultury stała się hymnem akcji Onko Mikołaj



5 grudnia, nasi Mikołaje przed Uniwersyteckim Szpitalem Dziecięcym im. prof. Antoniego Gębali w Lublinie

Zbiórka prezentów mikołajkowych dla małych pacjentów oddziału onkologii i ortopedii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie trwała od 8 listopada do 2 grudnia.

- Wczoraj (5 grudnia) przekazaliśmy prezenty dla małych wojowników z oddziału onkologii i ortopedii, dziś odebraliśmy telefon, że prezenty trafiły również na pozostałe oddziały dziecięce, na laryngologię, endokrynologię, pediatrię i neurologię a część książek, puzzli i układanek również do świetlicy przyszpitalnej - poinformowała Centrum Kultury w Łęcznej.

- Na takie szczególne chwile jak Mikołajki dzieci czekają cały rok i ich uśmiech jest największym wyrazem wdzięczności za wysiłek instytucji oświatowych i samorządowych oraz mieszkańców wo-

wództwa, jaki włożyli w to, aby po raz kolejny zorganizowana została ta akcja - usłyszeli nasi Mikołaje od personelu medycznego odbierającego przygotowane paczki.

Łęczyńskie Centrum Kultury, które rozpoczęło rok temu akcję - dziś współorganizowaną przez 10 domów kultury z całego województwa - dodaje, że „każdy najdrobniejszy prezent z pewnością choć na chwilę wypełni szpitalny pokój radością dziecka”. I serdecznie dziękuje partnerom i współorganizatorom tegorocznej akcji.

Partnerzy:

Przedszkole Publiczne nr 1 w Łęcznej
Przedszkole Publiczne nr 2 w Łęcznej
Przedszkole Publiczne nr 3 w Łęcznej
Przedszkole Publiczne nr 4 w Łęcznej
Szkola Podstawowa nr 2 w Łęcznej



Zbiórka prezentów trwała od 8 listopada do 2 grudnia

Szkola Podstawowa nr 4 w Łęcznej
Szkola w Zofiówce
Szkola Podstawowa w Stasinie
Szkola Podstawowa nr 10 W Lublinie
Szkola Podstawowa nr 1 w Głębokiem

Współorganizatorzy:

Włodawski Dom Kultury (WDK)
Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie

Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie
Gminny Ośrodek Kultury w Urszulinie
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury we Frampolu
Dom Kultury w Kraśniczynie
Gminne Centrum Kultury w Konstantynowie
Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy
Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej
Gminne Centrum Kultury



Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie dziękuje wszystkim instytucjom i ludziom dobrej woli, które zaangażowały się w zbiórkę, a są to:
Urząd Gminy w Puchaczowie
Gminna Biblioteka Publiczna w Puchaczowie
Przedszkole w Puchaczowie
Dzienny Dom „Senior +” w Bogdance
Zespół Szkół w Puchaczowie
Szkolny Klub Wolontariusza Motyle w Szkole Podstawowej w Nadrybiu
Szkolny Klub Wolontariusza w Szkole Podstawowej w Ostrówku
Żłobek Samorządowy w Wesołowce „Bajkolandia”

i Sportu w Piszczacu
Fundacja Dwa Ognie
Stowarzyszenie Amazonki Łęczna
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej Łęczna

Patron Honorowy:

Burmistrz Łęcznej - Leszek Włodarski

WYDARZENIE „Tradycja ze smakiem” we Dworze Lacherta

Co ma piernik do wiatraka, co ma

- wątpili sceptycy, kiedy po okolicy rozeszła się wieść, że we dworze Lacherta odbędzie się wydarzenie promujące tradycyjny ciechański prześniak buraczany.

Ciechanki to wieś z 700-letnią historią i bogatą tradycją. Z tej tradycji wywodzą się także potrawy regionalne.

Zdobycie buraka na prześniak to było coś!

Za tradycyjny produkt można uznać prześniak buraczany - ciasto naszych prababek. Historia jego wypieku sięga co najmniej 150 lat, odkąd w Ciechankach zaczęto uprawiać buraki cukrowe. Źródła donoszą, że prawdopodobnie uprawiano je tutaj od lat osiemdziesiątych XIX wieku.

Na żyznych, gliniastych, pszenno-buraczanych glebach uprawiał je Wacław Lachert, właściciel 600-hektarowego majątku ziemskiego w Ciechankach w latach 1910-1944. Głównym czynnikiem lokalizacji uprawy buraka w Ciechankach była cukrownia w pobliskim Milejowie. Z czasem, inżynier rolnik Zygmunt Lachert - syn dziedzica, późniejszy gospodarz w majątku i prezes Plantatorów Buraka Cukrowego na okręg cukrowni Milejów i Lublin, rozpropagował wśród ciechańskich gospodarzy uprawę tej „cukrodajnej” rośliny.

Miał dziedzic swoją kolejkę wąskotorową, którą buraki wywożono z pól na załadowanych wagonikach na stację Ciechanki położoną w pańskim lesie i wyposażoną w wagę. Stąd cukrownia miała własną kolejkę przemysłową wiodącą do Milejowa, zbudowaną jeszcze za cara w 1908 roku. Uprawa buraka była pracochłonna i kosztowna. Wymagała dużych areałów i kontraktacji, toteż nie każdy mógł być plantatorem. Również zdobycie takiego buraka na prześniak to było coś! - jak opowiadali dawni mieszkańcy.

Jesień, sezon wykopków buraka, była czasem prześniaka buraczanego pieczonego z biedy. Jednego z niewielu przysmaków przedwojennych, kiedy to cukier był niedostępny i drogi. Gospodynie przechowywały go do wiosny w piwnicy, aby jak najdłużej piec słodkie prześniaki.

Cukrownię w Milejowie zlikwidowano w 1948 roku. W czasach PRL kolejkę zastąpiły samochody ciężarowe wywożące buraki do cukrowni w Lublinie. Dzisiaj nie ma też cukrowni w Lublinie i burak cukrowy zni-



Na wydarzenie „Tradycja ze smakiem” prześniaki - według przedwojennej receptury - upiekły członkinie SGW podczas warsztatów kulinarnych



8 grudnia. Dwór Lachertów w Ciechankach - po remoncie Centrum Pracy Twórczej - spotkanie „Tradycja ze smakiem”. Na zdjęciu Bożena Warzyszak i duet folkowy Jacek Zieliński - gitara oraz Bogdan Juszczyk - akordeon

ka z ciechańskiego krajobrazu, ale prześniak buraczany przetrwał i nadal jest wypiekany.

Piekły go nasze prababki, przekazując przepis swoim córkom. Pieczony dzisiaj, doskonale smakuje i przywołuje smaki dzieciństwa.

Ciechański prześniak buraczany - naturalna słodycz i zdrowie

Obecnie dawne tradycje kultywują ciechańskie kobiety zrzeszone w Stowarzyszeniu Gospodyń Wiejskich. Organizacji wywodzącej się z dawnego Koła Gospodyń Wiejskich, założonego w międzywojniu i reaktywowanego w roku 1961.

Na wydarzenie „Tradycja ze smakiem”, które miało miejsce

we dworze Lacherta, gdzie mieści się Centrum Pracy Twórczej, prześniaki - według przedwojennej receptury - upiekły członkinie SGW podczas warsztatów kulinarnych.

Prezes Stowarzyszenia, które jest organizatorem wydarzenia, Lila Wójcik, podaje przepis na prześniaka (w ramce obok). Przepis znajduje się również w specjalnie na tę okazję wydany folderze.

Na spotkanie licznie przybyli goście: przedstawiciele gminnych i powiatowych władz samorządowych, Kół Gospodyń Wiejskich i mieszkańcy Ciechanek. Z zacięciem kosztowali prześniaka. Jedni jedli go po raz pierwszy w życiu, innym przypomniły się smaki dzieciństwa.

- Najbardziej smakował taki zaraz po upieczeniu, z mlekiem prosto od krowy - dzieli się swoimi wspomnieniami seniorka, Maria Szponar.

- Ale gdzie teraz szukać krowy? Jest tylko jedna w całych Ciechankach - dodaje.

Coś dla ciała i dla duszy

Przy porywających ludowych melodiach folkowego duetu degustowano różne smaki prześniaka buraczanego. Na stołach bowiem znalazło się wiele nowych wersji tradycyjnego wypieku. Prześniak z dodatkiem marchwi, która ciekawie przełamuje smak buraka z makiem i równie doskonale smakuje. Inny prześniak, na sodzie zamiast drożdży, która wydobywa z buraka inny



Dziś dawne tradycje kultywują ciechańskie kobiety zrzeszone w Stowarzyszeniu Gospodyń Wiejskich



Bożena Warzyszak, autorka tekstu, regionalistka, nauczycielka, pracownik Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach



Ekspozycja z wystawy „Rzeźba... moja pasja” Wiesława Kota, twórcy z Ciechanek



Wiesław Kot utrzymał w drewnie folklor, sztukę sakralną i wiejską codzienność, która odeszła w zapomnienie: sianokosy, obrządek, żniwa

bukiet aromatów. Czy w końcu prześniak „na bogato” z dodatkiem tłuszczu - doskonałego nośnika buraczanego smaku.

Podczas uroczystości można było podziwiać wystawę malarstwa Wiesławy Kanadys pt. „Świat kwiatów” i wystawę rzeźby pt. „Rzeźba... moja pasja” Wiesława Kota, twórców

z Ciechanek.

Wiesława Kanadys, która maluje od zawsze - jak sama o sobie mówi - w swoich barwnych kompozycjach zatrzymuje ulotne piękno ciechańskich kwiatów: bżów, piwonii, maków. Maluje również pejzaże i martwą naturę.

Wiesław Kot swoją rzeźbiarską pasję rozpoczął niedawno

dwór do buraka?

Prześniak buraczany ciechański

Przepis podaje Lila Wójcik,
prezes Stowarzyszenia
Gospodyń Wiejskich

Składniki:

jeden burak
mąka - około 1 kg
dwa jajka
5dag drożdży
1/3 szklanki maku
woda z ugotowanego buraka -
około 1 szklanki
dwie łyżki cukru
szczypta soli

Wykonanie:

Obranego i pokrojonego buraka ugotować w małej ilości wody. Przygotować rozczyń z drożdży i wody po ugotowanym buraku z dwoma łyżkami cukru. Ugotowanego buraka zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Połączyć z makiem, roztrzepanym jajkiem, mąką i wlać rozczyń. Zagnieść ciasto. Wyłożyć do dużej blaszki. Posmarować jajkiem. Piec w nagrzanym piekarniku w temp. 190-200 stopni około 60 minut



Spotkaniu z kulinarną tradycją Ciechanek towarzyszyła wystawa malarstwa Wiesławy Kanadys pt. „Świat kwiatów”

odkąd przeszedł na emeryturę. W swoich pracach przedstawia folklor, sztukę sakralną, wiejską codzienność, która odeszła w zapomnienie: sianokosy, obrządek, żniwa.

Wystawy można oglądać do 15 stycznia przyszłego roku.

- Nie rozgłaszajcie za dużo o kolejnych imprezach, bo się niedługo we dworze nie pomieścimy - żartowali goście przy pożegnaniu.

Neapol ma pizzę, Paryż bagietki, a Ciechanki prześniaka

...i, oczywiście, dwór Lacherta, pomnik Piłsudskiego oraz lokalnych twórców.

Tradycyjny prześniak buraczany ma szansę zwiększyć

atrakcyjność turystyczną naszego regionu, ale również stać się inspiracją dla przedsiębiorczych. Mamy bowiem nadzieję, że niebawem zostanie zarejestrowany jako produkt tradycyjny i wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na bogate dziedzictwo kulturowe Ciechanek składa się oprócz kuchni regionalnej dawna mowa - gwara, bogata obrzędowość, rękodzieło ludowe, folklor muzyczny, architektura i sztuka ludowa. Stanowią własność wszystkich mieszkańców, istotny element naszej lokalnej tożsamości, dlatego chcemy, aby „Tradycja ze smakiem” stała się wydarzeniem cyklicznym i organizowana corocznie oraz promowała za każdym razem

inny element naszego dziedzictwa.

Tegoroczne wydarzenie było realizowane w ramach projektu, finansowanego przez Gminę Puchaczów i Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich w Ciechankach. Partnerami projektu była Gminna Biblioteka Publiczna w Puchaczowie, Filia biblioteki w Ciechankach i Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach.

Za rok mamy nadzieję celebrować naszą tradycję ze smakiem ciechańskiego prześniaka buraczanego już oficjalnie zarejestrowanego jako produkt tradycyjny.

Fotografie - Karol Stefańczuk

Bożena Warzyśzak

Św. Mikołaj w naszych gminach - fotorelacja

Mamy grzeczne dzieci, a nawet niektórych dorosłych

Sądząc po aktywności Św. Mikołaja w naszym powiecie w dniu 6 grudnia pokusić możemy się o stwierdzenie, że mamy naprawdę grzeczne dzieci, a nawet niektórych dorosłych.

jch



Ho, ho ho! Św. Mikołaj z Elfami i Panią Zimą przybył do Charleża, gm. Spiczyn. Było tak super, że Mikołaj dołączył do wspólnej zabawy



Cyców, Gminny Dom Kultury, Mikołajki 2022



„I niech nikt nie mówi, że Św. Mikołaj nie istnieje! Istnieje! I prezenty rozdaje! Nas seniorów również odwiedził, widocznie zasłużyliśmy” - czytamy na Facebooku dziennego Domu Senior+ w Bogdance, gm. Puchaczów



Dąbrowa, gm Ludwin. W dostarczeniu prezentów pomogło Św. Mikołajowi tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich

Tenisiści II LO w Lubartowie ze złotem i srebrem na Mistrzostwach Powiatu



Chłopcy: Bartosz Wójtowicz I f, Rafał Pawłowski IIId, Błażej Kondracki IIa, Kacper Wilkiewicz IIIa

W Mistrzostwach Powiatu w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców wzięły udział: RCEZ Lubartów, ZS Nr2 Lubartów oraz II LO Lubartów. Drużyna dziewcząt z II LO zajęła I miejsce, a drużyna chłopców II miejsce. Obie drużyny - podopieczni Małgorzaty Czarnieckiej - wezmą udział w zawodach rejonowych.

Marcin Kusyk



Dziewczęta: Aleksandra Zgierska I k, Agata Lipska IVj

Zderzenie trzech samochodów w Samokłeskach

Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, 35-letni mieszkaniec gminy Michów kierujący Fiatem Pandą nie dostosował prędkości do warunków na drodze, zjechał na przeciwny pas i doprowadził do zderzenia z Iveco Daily, którym kierowała 56-letnia mieszkanka Michowa, a następnie do zderzenia z jadącą z naprzeciwka Skodą Fabią, którą kierowała 49-letnia mieszkanka Lublina. Wszyscy byli trzeźwi, policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie sprawcy zdarzenia.

Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, brały w nich udział zastępy JRG Lubartów, OSP Kamionka, OSP Samokłeski.

Marcin Kusyk



W zderzeniu uczestniczyły dwa samochody osobowe



Fiat Panda uderzył też w Iveco Daily

Szachiści z ZS 2 w Lubartowie na VIII miejscu w województwie



ZS 2 w Lubartowie reprezentowali: Maja Mitura II G, Jakub Kucharuk IV M, Artur Gryzio I T, Oliwier Latek III P. Drużyną opiekował się nauczyciel wf Marek Kitliński

Reprezentacja ZS 2 w Lubartowie uczestniczyła w Mistrzostwach Województwa w Szachach Drużynowych szkół ponadpodstawowych w Zamo-

ściu. Brało w nich udział 13 drużyn. Szachiści z Lubartowa przed ostatnią rundą byli na 3 miejscu, ale ostatni mecz przegrali i spadli na miejsce 8. Reprezentacja

ZS 2 w Lubartowie odniosła 3 wygrane, remis i 3 porażki.

Marcin Kusyk

KS Workout z Lubartowa na gali boksu



W sobotę 5 zawodników sekcji bokserskiej KS Workout uczestniczyło w gali boksu amatorskiego organizowanej w Warszawie przez SFC 24, krzyżując rękawice z mocnymi przeciwnikami: Dominik Jakubik, Jakub Dźwigala, Dawid Adamczyk, Kamil Tatarczak, Oliwier Małyśka. Wszyscy pokazali się z dobrej strony! Na szczególne wyróżnienie zasługują walki w wadze ciężkiej i półciężkiej stoczone przez Dawida i Dominika - informuje klub.

LUB

Juniorzy MKS Lubartów na podium



Sekcja MMA Junior Klubu MKS „Lubartów” w weekend do Lubartowa przywiozła 4 medale na 5 możliwych. Juniorzy walczyli w Mińsku Mazowieckim na turnieju Brazylijskiego Jiu Jitsu. Reprezentanci Lubartowa: Wiktor Szereluk - złoto w kategorii młodzicy do 66 kg, Paweł Gwarda - srebro w kategorii młodzicy do 41 kg, Nikodem Kulik - srebro w kategorii U12 do 60 kg, Oliwier Dec - srebro w kategorii młodzicy do 47 kg, Jakub Ostapczuk stoczył bardzo dobrą walkę, widać, że Kuba wkroczył na kolejny etap rozwoju.

Uczniowie II LO w Lubartowie ze stypendiami „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2021-2023”



Ośmioro uczniów liceum przy ulicy Lubelskiej 68 otrzymało stypendium w ramach projektu pozakonkursowego „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2021-2023”. Stypendyści to: Sylwia Rysiowska kl. IVg, Bartosz Mierzwiński kl. IVg, Jakub Guz kl. IVg, Jakub Ścierzyński kl. IVg, Wiktor Jabłoński kl. IVi, Michał Czerski kl. IVh, Krzysztof Dominski kl. IIIa oraz Wiktor Opolski kl. Ia. Jakub Ścierzyński został wpisany na 1 miejsce listy rankingowej uzyskanych wyników ostatecznych przez uczniów z II, III lub IV klasy czteroletniego liceum ogólnokształcącego, zaś Krzysztof Dominski wpisany został na miejsce 4.

W XII Turnieju Szachowym o „Kordzik Górniczy” wystartowało 86 zawodników

Cała sala szachistów



W turnieju wzięło udział 86 szachistów

W XII Turnieju Szachowym o „Kordzik Górniczy” udział wzięło 86. zawodników. Otrzymał się w Barbórkę, 4 grudnia, w sali widowiskowej Centrum Kultury w Łęcznej.

Organizatorami turnieju byli: Centrum Kultury, Lubelski Klub Szachowy i Związek Zawodowy KADRA a sponsorem strategicznym - Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zwycięzcy XII Turnieju o „Kordzik Górniczy” Łęczna 2022:
I miejsce - Marcin Dziuba

II - Egor Bogdanov
III - Mirosław Jakima
Kategoria do 10 lat
I - Weronika Dajek
II - Krystian Kozak
III - Miłosz Madejski

Kategoria do 14 lat
I - Dawid Dobosiewicz
II - Kacper Czuchryta
III - Aleksander Nakaziuk



Szachy łączą pokolenia



Turniej o „Kordzik Górniczy”, którego współorganizatorem jest Związek Zawodowy KADRA w Bogdance, uświetnia coroczne obchody Barbórki

Puchar Starosty dla najlepszego uczestnika z powiatu łączyńskiego - Jakub Radzik
Najlepszy uczestnik z miasta i gminy Łęczna - Witold Wójcik
Najlepsza juniorka do lat 18 - Hanna Nurzyńska
Najmłodsi uczestnicy - Weronika Dajek oraz Piotr Janowski

jch



Fot. CK w Łęcznej

Bogdanka do nabycia na pocztce - na kartce z okazji 40-lecia wydobywania

Okolicznościową kartę pocztową upamiętniającą 40-lecie wydobywania Lubelskiego Węgla Bogdanka wydała Poczta Polska. Autorką projektu jest Beata Brzyńska-Rogała. Kartka wyszła w nakładzie 8 tysięcy sztuk.

Przypomnijmy, że 30 listopada minęły cztery dekady od dnia, w którym wydobyto pierwszą tonę węgla z Bogdanki.

Jak to było, czytamy w jubileuszowej notce na stronie kopalni: „We wtorek 30 listopada 1982 roku o godzinie 10.50 na poziomie 922 szybu

Samsonowicz w Bogdance uruchomiono pierwszą ścianą wydobywczą, która rozpoczęła eksploatację węgla w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Rozpoczęta eksploatacja odbywała się metodą „na zawał”. Kombajn dziennie posuwał się o 2 metry w głąb ściany. O godzinie 12.30 długo oczekiwany pierwszy wagonik z węglem wyłonił się z szybu. Surowca było jeszcze stosunkowo niewiele. Na pewno jednak był to „duży

węgiel”, na który tak czekali przez niemal 8 lat od rozpoczęcia budowy pierwszej kopalni w Lubelskim Zagłębiu Węglowym”.

Okolicznościowa kartka pocztowa jest efektem współpracy LW Bogdanka i Poczty Polskiej. Wprowadzona została do obiegu 30 listopada br.



jch

Fot. Poczta Polska

LEC